Nr 199. Kraków, 1 Września — Czwartek Rok 1881.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiac
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuję się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 20 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na wrzesień . . . złr. 2·50

Od 1 września do końca grudnia złr. 8·—

Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na wrzesień . . . 6 marek

Od 1 września do końca grudnia 20 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 31 sierpnia.

Przegląd Polityczny.

Donoszą nam z Przemyśla, że pogłoski o wypuszczeniu aresztowanych tam oficerów rosyjskich, nie mają żadnéj podstawy. Wprawdzie jest prawdopodobieństwo, że ich wypuszczą, a powód do tego mniemania dają właśnie wiadomości dzienników wiedeńskich, jak *Fremdenblattu*, robiące wrażenie *ballon d'essai*. Obecnie jednak są oni w więzieniu śledczem w Przemyślu, a śledztwo wykrywa coraz więcéj poszlak przeciw nim. Prokuratorya zdała sprawę namiestnictwu i ministerstwu. Wypuszczenie nastąpi jednak, jak sądzą, w drodze administracyjnéj.

Pomimo że już prawie od dwóch tygodni kilka sejmów krajowych w Austryi podjęło tegoroczną czynność parlamentarną, pomimo gorliwéj pracy posłów w Zadarze, Gorycyi, Insbruku i Parenzo, w ogóle nie znać wcale, że akcya parlamentarna jest w toku, a uwaga publiczna wcale nie jest zwróconą ku obradom sejmów. Przyczyna tego jest bardzo prosta, albowiem sejmy wspomniane nie wyszły dotychczas po za obręb swych spraw ściśle lokalnych, nie mogły też obudzić powszechnego zajęcia. Dla polityki wyższéj sejmy nie są polem właściwem; dopiero gdy przyjdzie na stół kwestya reformy administracyi, obchodząca wszystkie kraje, wówczas obudzi się zajęcie ogólne dla wszystkich sejmów. Uwagę tę robimy z powodu artykułu *Pressy*, która twierdzi, że jest to objaw spowodowany wyborami bezpośredniemi, że jest to dowód, iż po ciężkich walkach duch konstytucyi „zwycięsko zawisł po nad górami i morzami.“ A ma to być zasługą stronnictwa wierno-konstytucyjnego, jak twierdzi *Presse*. Jeżeliby rzeczywiście tak było, że w téj spokojnéj pracy sejmów wypada szukać ich zepchnięcia na drugi plan i to w skutek wyborów bezpośrednich, natenczas trzeba się postarać, aby tak nie było i na autonomistach cięży obowiązek podniesienia powagi i znaczenia sejmów. Już dawno *Presse* nie napisała tak drażliwego i drażniącego artykułu, co warto zaznaczyć u dziennika zajmującego najpoważniejsze w prasie wiedeńskiéj stanowisko. W ten sposób dobréj sprawie się nie służy.

Dep. Wolfrum stawał onegdaj przed wyborcami swymi w Karbitz i w Dux. Obie mowy jego zbliżone były bardzo do mów Herbsta. „Jedność państwa, jego wzmocnienie, wolność, rozwój materyalny, uregulowanie finansów:“ oto hasła, które wygłosił p. Wolfrum. Abstencyę centralistów przypuszcza podobnie jak Herbst tylko wtedy, gdyby konstytucya była naruszoną.

Nadmieniliśmy nie zbyt dawno, że kilka rad szkolnych miejscowych w Czechach chciało odjąć rodzicom czeskim prawo posyłania swoich dzieci do szkół niemieckich. Przeciw temu zarządzeniu, bądź co bądź zostającemu w sprzeczności z ustawami szkolnemi, wystąpiła czeska Rada szkolna krajowa i wydała w téj sprawie dość energiczny okólnik, w którym sprzeciwia się stanowczo ścieśnianiu prawa rodziców, posyłania dzieci do téj lub owéj szkoły według swéj własnéj woli. Szczególnie zaś ustawa nie dopuszcza, aby dzieci przeznaczać z urzędu do szkoły niemieckiéj lub czeskiéj według języka, który jest ich ojczystym. Z tego powodu okólnik uchyla podobne zarządzenie i poleca przewodniczącym rad szkolnych miejscowych, aby przy wpisach niekrępowano rodziców w ich swobodnym wyborze.

O stanie zdrowia kardynała Ledóchowskiego dowiaduje się *Germania* z Rzymu, że takowy w sobotę znacznie się polepszył. Kardynał zdaje się cierpieć na organiczny błąd serca.

W liście z Berlina przedstawia *Bohemia* charakter przymierza austryacko-niemieckiego i twierdzi, że Włochom stoi do niego droga otworem, jeśli zechcą działać w myśl tego przymierza, którego zadaniem jest nietylko utrzymanie pokoju, ale oraz polityka skierowana do reorganizacyi ekonomicznéj w celu odwrócenia niebezpieczeństw socyalnych. Wewnętrzna praca organizacyjna ma zapobiedz szerzeniu się nihilizmu i socyalizmu i wybuchowi wojen. Jeżeli około tego przymierza zgrupują się inne państwa, pokój nie będzie mógł być naruszony.

Biskup Korum powrócił z Varzinu, dokąd zaproszony był przez ks. Bismarka i bardzo życzliwie był tam przyjęty. W Berlinie miał dwa dni zabawić i widzieć się z ministrem wyznań Gosslerem; nie wiadomo było zaś, czy biskup będzie miał posłuchanie u Cesarza. Biskup wróci z Berlina do Strassburga i dopiero po załatwieniu urzędowych formalności odprawi wjazd do dyecezyi trewirskiéj. *Germania* oczekuje codzień ogłoszenia o zwolnieniu biskupa od przysięgi. W związku z mianowaniem biskupa trewirskiego zostaje mianowanie radzcy tajnego Nasse prezesem rządu trewirskiego. *Germania* pisze daléj: Rokowania ugodowe, wnosząc ze wszystkiego co widzieć się daje, mają dziś lepsze widoki niż kiedykolwiek, o ile będą od nich usunięte inne sprawy polityki wewnętrznéj i o ile do jednego ograniczą się, to jest do umówienia się co do przywrócenia uporządkowanéj i zapewnionéj pieczy dusz katolików.

Od niejakiego czasu przypisują niektóre dzienniki królowi Albertowi Saskiemu rolę pośrednika w różnych kwestyach międzynarodowych. Teraz puszczono wieść, że za pośrednictwem króla tego przyszła do skutku umowa między Papieżem a rządem pruskim względem *modus vivendi*, tudzież, że król ten wpływa na spotkanie się króla Humberta z Cesarzami Austryackim i Niemieckim i na przyjście do skutku przymierza. *Pol. Corr.* donosi, że wprawdzie król Albert, bawiąc we Florencyi, wyraził nadzieję ujrzenia kiedyś króla Humberta w Saksonii, ale ani w kwestyi przymierza, ani w kwestyi walki kościelnej nie występował jako jawny pośrednik.

Z Petersburga donosi stara *Presse*, iż hr. Ignatiew ma być usuniętym, a miejsce jego obejmie hr. Szuwałow. Dziennik pomieniony sam nie ręczy za prawdziwość tego doniesienia, gdyż depesza doszła go niejasna. Byłby to fakt wielkiéj wagi, zapowiadający zupełny przewrot w polityce wewnętrznéj.

Książę Krapotkin uzyskał od rządu szwajcarskiego pozwolenie zabawienia kilka dni w Genewie, poczem wybiera się on przez Paryż do Anglii. Wydalenie jego z Szwajcaryi dało powód do komentarzy dowodzących, iż rząd szwajcarski nie miał prawa uczynić zadosyć żądaniu Rosyi, gdyż odezwa jego wzywająca do carobójstwa, wydaną była nie w Szwajcaryi, lecz w Londynie.

Mandat dzisiejszéj Izby francuskiéj trwa jeszcze do 28go października. Zachodzi więc pytanie, czy bez rozwiązania teraźniejszéj Izby, może nowa Izba być zwołaną na termin wcześniejszy. Mimo tego głoszą, że Izba zwołaną będzie na d. 17 października i że stanie przed nią nowy gabinet Gambetty. Ferry ma zostać prezesem Izby, Freycinet ministrem spraw zagranicznych, Challemel-Lacour osobisty przyjaciel Gambetty ministrem spraw wewnętrznych, Bert ministrem oświaty, Tirard utrzyma się. Głoszą, że Barthélemy de St. Hilaire nie będzie czekał zebrania się Izby i poda się do dymisyi wprzódy.

W dziennikach paryskich różnych odcieni republikańskich toczy się obecnie polemika o przyszłe reformy i o zmianę gabinetu. Organa Gambetty dają poznać, że umiarkowana lewica myli się, sądząc, że Gambetta obejmie rządy jedynie na to, aby prowadzić je tak, jak są dotąd prowadzone. Gabinet jego będzie gabinetem reformy; jak na teraz Gambetta będzie czekał aż go prezydent powoła; przed nową Izbą stanie jednak jeszcze Ferry.

Armia jezdna arabska, która napadła na pułkownika Negrier, zebrała się na wieść o zburzeniu grobu jednego ze świętych arabskich. Był to zresztą krok wcale niepolityczny i rozbudził fanatyzm muzułmanów, a który nie pierwszy raz służy za dowód, iż Francuzi umieją kraj zdobyć, ale nie umieją pozyskać sobie zaufania w posiadłościach zdobytych.

W poniedziałek dany był w Dublinie obiad na cześć Dillona. Ten oświadczył, iż zamierza na czas jakiś usunąć się od życia publicznego, nie mogąc podzielać zdania Parnella, który oświadczył, iż zamyśla próbować przynajmniej, jak rzecz pójdzie z ustawą agraryjną. W Cork i Tipperary przyszło do groźnych zajść.

W piątek wybrały rady municypalne w Hiszpanii delegatów, którzy d. 3 września wespół z najwyżéj opodatkowanymi przystąpią do wyboru 180 senatorów. Ponieważ większość rad municypalnych wybranych w maju, jest liberalną i ministeryalną, przeto zapewne odpowiednio do tego wypadną wybory senatorów. Rząd znajdzie w tych wybranych dość silną partyę przeciw konserwatywnym dożywotnim członkom senatu. Uniwersytety, korporacye naukowe i duchowieństwo wybierają 25 senatorów.

Pogłoska o uwolnieniu Midata baszy w Dżedda w Arabii przez tamecznych mieszkańców, okazała się być zmyśloną. Dnia 10 b. m. Midat i jego towarzysze wywiezieni byli z Dżedy do Taifu, gdzie są trzymani pod strażą.

Telegram sekretarza stanu Blaine z d. 28 b. m. donosi: Stan Garfielda jest ciągle tak pomyślny, jak się tego od 30 godzin spodziewano i daje lekarzom otuchę. Chory przyjmuje potrzebną ilość pożywienia płynnego. Wrzód gruczołowy sam się wypróżnia i pozwala wnosić znaczne polepszenie. Umysł jest zupełnie jasny. Chory ma może nieco więcéj gorączki, niż się spodziewano, i oddech przechodzi nieco za stan normalny; potrzeba dwóch albo trzech dni polepszenia, aby uzyskać pewność.

Biuletyn z 29go rano mówi, że objawy są tak pocieszające jak poprzedniego rana. Chory przespał większą część nocy i niekiedy się budził, aby się posilić. Umysł jest jasny. Puls 100, ciepłota 98·50, oddech 17. Ze strony nieurzędowej donoszą, że gorączka od północy osłabła.

Ostatni biuletyn z dnia 29go b. m. o godzinie 6½ wieczór mówi, że wrzód znacznie od południa zmalał; chory niema gorączki i posila się rosołem i innemi pokarmami.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 30 sierpnia.

(§§) Przypuszczam, że Kraków z żalem rozstawać się będzie z nowo mianowanym radcą budownictwa, p. M. Moraczewskim, któremu zawdzięcza tyle pięknych i wielkich budowli, jak n. p. Szkołę sztuk pięknych, cały szereg szkolnych budynków, rzezalnię itd.; przypuszczam ten żal, ale pewny jestem, że się prędko i łatwo pocieszycie myślą, jak szerokie pole otwarło się teraz znakomitym zdolnościom i niepospolitej wiedzy p. Moraczewskiego, ile pięknych i trwałych zasług położyć teraz może w technicznej służbie rządowej, zwłaszcza w dziale budowli wodnych. Wiemy tu bowiem dobrze, że właściwie budownictwo wodne stanowi specyalność nowomianowanego radcy budowniczego, który przed przeniesieniem się do Krakowa pracował na tem polu z wielkiem powodzeniem i uznaniem tam, gdzie człowiekowi z tak wybitnym charakterem polskim (p. Moraczewski jest bliskim krewnym historyka naszego i w jego domu był wychowywany) tak trudno wydobyć się na wierzch wobec rasowej niechęci i uprzedzenia całego społeczeństwa. W Prusach bowiem, w Berlinie, rozpoczął p. Moraczewski swoją karyerę techniczną, ukończywszy studya w tem mieście. W urządzeniu kanału Szpandauskiego p. Moraczewski wybitną objął czynność, a póżniej w Szczecinie i Swinemünde przy różnych budowlach wodnych ugruntował sobie reputacyę znakomitego technika pomiędzy pruskimi kolegami. Podniosłem tak dobitnie działalność p. Moraczewskiego w dziale budowli wodnych dlatego, że właśnie na tem polu rząd dziś potrzebuje sił niepospolitych, jeżeli regulacya rzek ma być na większą skalę podjęta i przeprowadzona. Gdyby chodziło tylko o dowód niepospolitego uzdolnienia nowo mianowanego radcy budowniczego, mógłbym był wszystko to pominąć, a zaznaczyć tylko fakt, że w Prusach piastował p. Moraczewski posadę szefa technicznego jednej z największych stacyj na jednej z najważniejszych i najdłuższych linij kolejowych, mianowicie w Bydgoszczy.

Możemy tedy oczekiwać wielu pięknych dzieł po p. Moraczewskim na nowej posadzie, a witając jego nominacyę, jako zadatek energiczniejszej i wydatniejszej pracy na dość zaniedbanem dotąd polu budowli wodnych, połączyć wypada z życzeniami powodzenia dla nominata także wyrazy podziękowania i wdzięczności dla p. Namiestnika, który tak trafny uczynił wybór i dla dobra sprawy nie wahał się zrobić wyjątku w utartej maksymie posuwania urzędników z niższej posady na wyższą w porządku wskazanym latami służby. Hr. Potocki, tak sprawiedliwy i bystry w ocenianiu talentów i prawdziwej wiedzy, tym razem nietylko dał nowy dowód trafnego sądu swojego o ludziach, lecz zarazem w wielce ważnej sprawie krajowej uczynił w zupełności zadość życzeniom kraju.

Na sesyi zeszłorocznej Sejm polecił Wydziałowi krajowemu, aby zbadał sposób, w jaki nauka religii wyznania mojżeszowego w szkołach ludowych wykładaną bywa, a w razie potrzeby rozpisał konkurs na ułożenie podręcznika religii żydowskiej w języku polskim dla szkół ludowych. Wydział krajowy odniósł się w tej sprawie do krajowej Rady szkolnej, od której otrzymał wykaz miejscowości, gdzie naukę religii mojżeszowej wykładają w szkołach ludowych osobni nauczyciele. Z tego wykazu pokazuje się, że językiem wykładowym w obu szkołach wyznaniowych izraelickich i w szkole wydziałowej żeńskiej we Lwowie, dalej w Brodach, Bolechowie i Kopeczyńcach jest język niemiecki, w innych zaś szkołach we Lwowie, również jak w miastach: Brzeżany Tarnopol, Tyśmienica, Żółkiew, Tarnów, Kraków i Jarosław, nauka odbywa się w języku polskim. Z podręczników polskich dla nauki religii żydowskiej jeden tylko uzyskał aprobatę krajowej Rady szkolnej w r. 1874. Jest to krótki katechizm p. t. „Początki nauki religii mojżeszowej,“ przełożony z niemieckiego przez Maurycego Krzepickiego. Inne podręczniki przepełnione są błędami językowemi. Dla klas wyższych szkół pospolitych i wydziałowych wcale niema podręczników i tutaj konkurs byłby pożądanym. Przedtem jednak potrzeba mieć gotowy plan nauki religii mojżeszowej, na którym się zgodziły przełożeństwa wyznaniowych gmin izraelskich. Celem uzyskania takiego planu Rada szkolna poczyniła stosowne kroki. Zarazem wzięła Rada pod rozwagę kwestyę kwalifikacyi nauczycieli religii żydowskiej. Chodzi o to, żeby w przyszłości nie był za kwalifikowanego uważany pierwszy lepszy kandydat, który niema potrzebnego wykształcenia, nie chodził sam do szkół i tylko na podstawie aprobaty rabina zgłasza się o posadę nauczyciela. Wobec tych zarządzeń Rady szkolnej krajowej, Wydział krajowy nie mógł myśleć o przygotowaniu wniosków pozytywnych. Dopiero gdy dostarczone zostaną potrzebne podstawy i materyały, można będzie wziąć się do tego.

P. radca Hecke zwiedza zakłady bardzo starannie i pilnie. Wczoraj mimo ulewnego deszczu oglądał roboty około nowego budynku dla szkoły leśnej. Trzeba było grząźć w błocie po kostki, żeby cokolwiek zobaczyć, a p. Hecke oglądnął każdą salę i każdy pokój. Dziś delegat ministerstwa rolnictwa zwiedza szkoły rolnicze w Dublanach.

Wiedeń 30 sierpnia.

(A) Jeżeli przedłożenie rządowe, domagające się opinii reprezentacyj krajowych o potrzebie reformy administracyi, nie stanie się powodem namiętnych rozpraw, to obecna sesya sejmów zdaje się rokować spokojny przebieg. Stronnictwom, z których większość parlamentarna złożoną jest, służyć tylko zdolne spokojne załatwienie prac sejmowych, gdy przeciwnie dla opozycyi cisza polityczna najmniej pożądana. Opozycya posiada zbyt wielkie doświadczenie i zbyt dobrą karność, by ona pierwsza miała wywołać burzę. Ona pragnie burzy, ale jej rozpoczęcie pozostawia autonomistom i liczy w tej mierze przeważnie na niecierpliwość Czechów, Słoweńców i Tyrolczyków. Dotąd panuje nadzieja, że rachuby te zawiodą. Sejm tyrolski nie dał jeszcze powodu do narzekań, a nawet znać, że zawód ten wcale nie jest na rękę opozycyi. Dzienniki czeskie wprawdzie w sprawie ustępstw na rzecz języka niemieckiego dokonały odwrotu, ale co do obrad sejmowych, *Pokrok*, uchodzący za główny organ klubu czeskiego, wydał hasło, które w wysokim stopniu powinno zadowolić przyjaciół obecnego systemu rządowego. Przyznać bowiem trzeba, że to

Część literacko-artystyczna.

VARIA.

(Kasztelan Kajetan Koźmian: „Wiersze różne“ — wydanie Redakcyi *Przeglądu Polskiego*).

Dzisiejsze czasy, przyznać to trzeba, są wolne od wszelkich uprzedzeń, predylekcyj, wyłączności, przynajmniej w dziedzinie sztuki i literatury. Gdy odnawiamy jakiś stary gmach n. p. Sukiennice, niechcemy już, jak to bywało dawniej, narzucić mu stylu będącego w modzie, ani nawet nadać mu jednolitość stylu, w jakim był pierwotnie wzniesiony. Nierazi nas już pomięszanie różnych porządków architektonicznych, bo dbamy przedewszystkiem o wierność historyczną, bo chcemy, aby pozostały nienaruszone ślady pokoleń na każdym kamieniu, aby się połączyły w jednę harmonię nie szkoły i stylu, ale ducha różnych dziejowych epok.

Podobnie jak z architekturą tak samo rzecz się ma i z poezyą. W dzisiejszym teatrze Racine i Corneille spotyka się z Shakespearem i Schillerem. Poeci i krytycy dzisiejsi tłómaczą i komentują równocześnie Homera i Dantego; Horacy nie może się skarżyć na zaniedbanie lub lekceważenie, choć dawno wywrócony ów kodeks estetyczny, który na nim się wyłącznie wspierał. Ta szeroka skala, jaką dziś mierzymy geniuszów wszechczasów, to wielkie zawieszenie broni między współzawodnikami i zapaśnikami różnych szkół i epok, to zrozumienie i ocenienie każdego na tle jego czasów jest niezawodnie postępem, ale wypływa z pewnego eklektyzmu epoki, która wszystko rozumie, rozbiera i bada, ale mało tworzy, która nie ma wyłączności i uprzedzeń, bo niema swego odrębnego sztandaru, doszła więc do tolerancyi, jak to zwykle bywa, drogą indyferentyzmu.

Indyferentyzm ten atoli niewyklucza żywego interesu, zdolności do podziwiania co prawdziwie piękne, przejęcia się i czci dla dzieł i ich twórców. Gdyby dziś odkryto jakiś fragment Słowackiego z epoki najbardziej rozczochranej fantazyi, jakiś urywek lub waryant z Króla Ducha lub Beniowskiego, niebrakłoby admiratorów, niebrakłoby komentatorów łamiących sobie głowę nad rozwiązaniem łamigłówki ukrytej w wspaniałej kaskadzie, spadających z szumem i blaskiem wierszy. Ale równocześnie najbardziej uparty z klasyków warszawskich zdolnym jest wzniecić najżywsze zajęcie. Owszem wiersze kasztelana Koźmiana niestraciły nic na tem, że półwieku przeleżały w rodzinnej tece; nabrały one tej wartości, jaką ma zawsze prawdziwie piękny antyk. Co wyszło *ex pietate* wnuków, co nam podaje i objaśnia Stanisław Tarnowski z podobną czcią dla obywatelskiego i literackiego stanowiska autora — to my publiczność, czytelnicy i lubownicy nie złożymy z uszanowaniem na pułkach bibliotecznych między Ziemiaństwem a epopeją o Stefanie Czarnieckim, ale odczytując bacznie, zasmakujemy w nich i uczujemy tę wzmacniającą siłę, jaką daje prawdziwy kordyał i stary węgrzyn odziedziczony po dziadach.

Wiersze te różne, okolicznościowe nie są tylko zabytkiem poetycznej a niedającej się zaprzeczyć wartości, mają one wyższą cenę obywatelską i polityczną, bo są ostatniem echem strzaskanej lutni klasycznej o wielkich wypadkach i wstrząśnieniach ojczyzny w pierwszej połowie naszego stulecia.

Starego Kasztelana Koźmiana zna dzisiejsze pokolenie przeważnie z walki klasyków z romantykami, oraz z jego własnych pamiętników. Widzimy go w obozie warszawskim polityczno-literackim, przewodzącego w kole Towarzystwa przyjaciół nauk, na obiadach literackich u jenerała Krasińskiego, widzimy go tam między Staszicem, Niemcewiczem, Mostowskim a jenerałem Morawskim, Wężykiem, Osińskim, biorącego żywy udział w pracach i sporach literackich, w życiu, służbie i sprawach publicznych. Długo patrzyliśmy na ten obóz i na tych ludzi z uprzedzeniem i niechęcią, jak na nich patrzało Wilno i jego filareci. Przebrzmiała walka literacka, a wypadki polityczne wyjednały amnestyą dla tych, którzy jak Niemcewicz poszli bezwględnie z prądem, zaostrzyły jednak niechęć do tych, którzy jak Koźmian nie złożyli broni, ani przed romantykami, ani przed twórcami rewolucyi listopadowej. Pierwszy Lucyan Siemieński „w Obozie Klasyków“ starał się usunąć uprzedzenia i sam romantyk, uznać w klasykach, to co w nich było uznania godne. Głęboki znawca i wykwintny smakosz poezyi i sztuki, jeśli się tak godzi powiedzieć, zwrócił uwagę, że choć droga była mylną i formy skostniałe, pobudki były zacne, że ryczałtem wszystko odrzucić było błędem, bo niejedna prawdziwa piękność kryła się wśród patosu ówczesnej poezyi. Nic jednak bardziej nie przyczyniło się do wyjaśnienia i zrozumienia epoki, nic jej więcéj ku nam nie zbliżyło, i nie spopularyzowało nad Pamiętniki samegoż kasztelana Koźmiana. Wśród licznych pamiętników z owych czasów, są one prawdziwym klejnotem. Fryderyk Skarbek spisał wprawdzie historyą i pamiętniki Księstwa warszawskiego i Królestwa Kongresowego, ale znać tam przedewszystkiem ekonomistę i urzędnika. Cenne pisma Skarbka są ważnym materyałem do krajoznawstwa, stosunków ekonomicznych, do rozpoznania instytucyj i całej organizacyi. Inni przekazali mnóstwo anegdot salonowych, szczegółów towarzyskich. Jeden kasztelan Koźmian odmalował w Pamiętnikach epokę jaką była i odmalował siebie, wyobrażenia i zasady. Niewolne one od uprzedzeń i to gwałtownych, ale wyrażają dobitnie przewodnią myśl i stałe przekonania, zdradzają wysoki zmysł polityczny, i dlatego choć nie jednego uprzedzenia nie podzielamy, jednają one uznanie i sympatyą dla gorącej i stanowczej postaci autora a sprawiedliwość dla całego obozu czyli stronnictwa. Obóz klasyków nie był bowiem tylko szkołą literacką, ale był zarazem stronnictwem politycznem; może nie wszyscy to rozumieli, ale tak go rozumiał Koźmian. Literat-poeta, poeta-urzędnik, człowiek polityczny bezustannie czynny, konserwatysta na jednem i na drugiem polu, trzyma się starych reguł i starych wzorów do ostatka, broni się w tej warowni klasycyzmu z zapałem i męztwem męża przeczuwającego niebezpieczeństwa nowych prądów. W czasach, gdy zasady religijne nawet w obozie konserwatywnym były zbyt chwiejne i wątpliwe, aby mogły służyć za szaniec, Kajetan Koźmian bardziej zmysłem politycznym, niż może poetycznym obdarzony, szuka zjednoczenia powag umysłowych i obywatelskich pod wezwaniem bogów Olimpu i na gruncie klasycyzmu. Różni się od wielu z swoich towarzyszy; gdy oni idą za Boalem i Laharpem, tłómaczą Francuzów, naśladują naśladowców, on sięga do Rzymian, idzie za Horacym, Owidiuszem i Tybulem, wiedziony może tem poczuciem, że co jeszcze w naszych instytucyach, prawodawstwie było bardziej jędrnego, tośmy zaczerpnęli z wzorów Rzymu, że od szesnastego wieku zapatrywaliśmy się w te wzory, szukali tam porównań bohaterstwa i cnót obywatelskich; jak to mówi w wierszu do Ignacego Potockiego:

> Zawsze los Polski był z Rzymem wspólny
> Świetnością, wzrostem i zgonem,
> Chętnie też Polak składa hołd wolny
> Przed swéj Ojczyzny Katonem.

Polityczna ta nawskroś natura czuje związek, jaki istnieje zawsze w Polsce między słowem a czynem, poezyą a polityką; pragnie w społeczeństwie ładu, utrzymania tradycyi i hierarchii, dla tego trzyma się twardo przy prawidłach ładu, podstawach tradycyi i harmonii, jaką w sferze poetyckiej dawało naśladownictwo wzorów starożytnych, bo lęka się, aby natchnienie wyzwolone z odwiecznych karbów nie wpadło kiedyś w chaos. Myli się w tem, że kwestye formy i szkoły ulegające zmianom bierze za dogmat, identyfikuje z kwestyą zasad — ztąd wszystkie jego uprzedzenia i przesądy, upór oraz zawziętość, która wielu długo raziła — zwłaszcza, że on sam w nich dotrwał do końca, gdy stary Niemcewicz niezdolny już na romantyczną nutę nastroić swej nieco zachrypłej lutni, abdykuje, gdy Wężyk tajemnie a Morawski jawnie przyznaje się do romantyzmu. Ale w tym uporze jest siła przekonania niezmiennego i jest rzecz bardzo u nas rzadka, więc cenna, jest wierność dla sztandaru i duch solidarności dla stronnictwa, którą rozciąga aż do Osińskiego.

Klasycy warszawscy zwyciężeni świetnością i potęgą wileńskich i ukraińskich poetów, ulegli pod krzywdzącym zarzutem, jakoby nie byli narodowymi. Zarzut ten, niesłuszny w ogóle, nie da się zastósować do poety, który wirgilowe Bukoliki przenosił na grunt polskiego Ziemiaństwa i owiał go duchem rodzimym, a pół wieku strawił nad epopeją o Stefanie Czarnieckim. Przymiotnika „narodowy“ często nadużywamy, a całe karty historyi literatury, które nam się dziś nie podobają, przekreślamy, pisząc nad nimi wyrok „nienarodowe“.

Ogólną cechą poezyi polskiej od złotego wieku Kochanowskich i Miaskowskiego aż do Mickiewicza i Krasińskiego jest ścisły związek między życiem a poezyą. Poezya jest jednym z czynników politycznych, może niekiedy aż do zbytku, opiewa nasze zwycięstwa i sławę, opłakuje przegrane i pogromy, wróży odwety, tryumfy, nadzieje i złudzenia.

Co do formy klasycy szli za Rzymianami i Francuzami, jak romantycy poszli za Anglikami i Niemcami, co do treści jedni i drudzy nawskroś są narodowymi. Liryzm Kniaźnina, sielanka Karpińskiego, a nawet satyra, bajka lub powieść o Panu Podstolim biskupa warmińskiego nie odbiega od spraw ojczyzny, od tego co boli, co karcić trzeba, lub na co skarżyć się przychodzi. Niemcewicz na klasyczny rytm śpiewa swe śpiewy historyczne. Woronicz, choć także klasyk, wyprzedza romantyków w hymnach patryotycznych, a nawet pierwszy, choć biskup, zdradza tę samą dążność porównania Polski do Chrystusa, która się później miała rozwinąć w mesyanizm.

Kajetan Koźmian idzie w służbę muz późno, wpierw wstępuje do służby publicznej i nie chwyta lutni aż na odgłos wielkich wypadków, tryumfów Napoleona. Tak bywało w starożytnym Rzymie i tak bywało w Polsce, że wielkie zdarzenia opiewali poeci. Było potrzeba ody dla samejże uroczystości patryotycznej, więc Koźmian bierze się do pióra, ale pod wpływem politycznym, z poczucia obywatelskiego.

Stanisław Tarnowski podał w przedmowie objaśnienie zbioru wierszy i skreślił literacki portret ich autora. Nie pozostaje nam przeto, jak tylko zanotować najcenniejsze i w kilku cytacyach dać ich przedsmak, zwracając przedewszystkiem uwagę na ich znaczenie polityczne.

L. D.

(Ciąg dalszy nastąpi.

dowodzi pewnej rezygnacyi ze strony dzienników czeskich, jeśli przestały namiętnie domagać się rozwiązania sejmu czeskiego i jeśli zrzekają się tymczasowo reformy ordynacyi wyborczej. Prawda, że większość sejmu znajduje się chwilowo w ręku Niemców, ale niedawno temu jeszcze rozwiązanie sejmu uchodziło za jeden z głównych warunków i dogmatów katechizmu czeskiego. Czesi nigdy nie zrzekną się żądania, aby sejm w Pradze uzyskał inną postać, lecz zasługują na pochwałę, że przynajmniej teraz unikają wszystkiego, coby utrudniło położenie gabinetu hr. Taaffego.

Są-to oznaki, że przecież udać się może akcya pojednawcza rządu; umiarkowanie z jednej, znużenie z drugiej strony będą tu główną pomocą. Nieobojętną jest rzeczą, że rada szkolna krajowa w Czechach położyła koniec sporom i agitacyom co do swobody rodziców posyłania dzieci do szkół niemieckich i czeskich, która-to sprawa rozstrzygniętą została zgodnie z słusznością i z zapatrywaniami stronnictwa niemieckiego. Obawa, aby publiczny porządek i spokój w Pradze mógł być raz jeszcze zakłóconym t. j. aby powtórzyć się miały burdy uliczne, nie istnieje; rękojmią tego jest urzędowanie jenerała Krausa, znanego z energii wojskowej.

Konsekracya nowego arcybiskupa wiedeńskiego Ganglbauera odbyła się w Kremsmünster wobecności nuncyusza i ministra oświaty i wyznań bar. Conrada w sposób nader poważny, przyczem pokazało się, jaka w Austryi panuje zgodność między władzą duchowną a państwową na podstawie ustaw konstytucyjnych. W Niemczech zapewne okiem zazdrosnem spoglądać będą na ten rzadki fakt, że niemasz w Austryi żadnego stronnictwa, któreby nie było przyklasnęło wyborowi osoby arcybiskupa wiedeńskiego oraz i przebiegowi uroczystości, jakiej była widownią dotychczasowa siedziba nowego arcypasterza.

Warszawa 28 sierpnia.

▽ Jenerał Albedyński powrócił ze swej podróży do Petersburga, w dobrym humorze i zadowolony.

Kiedy jenerał Albedyński przed dwoma tygodniami podróż tę na wezwanie cesarza przedsiębrał, powszechnie myślano, że już nie wróci. Strach ma wielkie oczy, więc też i u nas, jak tylko dowiedziano się, że naczelnik kraju powołany został do Petersburga, związano to ze znaną sprawą „dwóch liter“ i mową Świeżawskiego w Lublinie, której tekst podałem wam w ostatnim liście. Co się tyczy sprawy p. Ratyńskiej, to była po prostu burza w szklance wody, i z wyjątkiem *Nowoje Wremia* nikt w Petersburgu na seryo jej nie wziął. Za to mowa Świeżawskiego, a szczególniej odpowiedź jenerała Albedyńskiego, musiała rzeczywiście napsuć krwi w pewnych przynajmniej sferach nad Newą. Można o tem sądzić po części z artykułu wstępnego *Gołosu*, który się wówczas przeciwko naczelnikowi naszego kraju pojawił. Artykuł ten, chociaż widocznie ułożony w gabinecie hr. Ignatiewa i redakcyi tylko zakomunikowany, pozostanie jednak plamą na ostatniej epoce działalności *Gołosu*. Autor bowiem wystąpił ze złośliwą insynuacyą, dziwiąc się, jakiem prawem jenerał Albedyński pozwolił na urządzenie polsko-katolickiej demonstracyi na ruskiej ziemi w Lubelskiem, gdzie przeważnie mieszka ludność rosyjska, chociaż wyznania katolickiego!... Odpowiadać na taką geograficzną i polityczną niedorzeczność, nie warto; dziwić się tylko potrzeba, jakim sposobem pismo, które od dwóch lat nietylko stale nam sprzyjało, ale okazywało rzetelną znajomość naszych stosunków, mogło dopuścić się tak ważnego odstępstwa od swego kierunku i od zdrowego rozsądku. I pomyśleć, że to wszystko uczynionem zostało w umizgach dla ministra, który w miesiąc potem bez żadnego skrupułu nałożył kaganiec milczenia na usta własnego powiernika! . . .

Sądząc więc z *Gołosu* można było przypuścić, że na epizod lubelski zwrócono w wyższych sferach uwagę. Od samego początku, wbrew opinii ogólnej, utrzymywałem, że mimo wszystkiego sprawa ta w żadnym razie jenerałowi Albedyńskiemu zaszkodzić nie może, albowiem p. Świeżawski oprawił to, co powiedział o potrzebach kraju, w ramy lojalnych uczuć. Co odpowiedział jen. Albedyński? Ogólnik nic nie mówiący i do niczego nie obowiązujący.

Każdy, kto zna dzisiejsze położenie, wie dobrze, że ułagodzenie stosunków w Królestwie Polskiem jest życzeniem rządu, ale bez poruszenia ważnych spraw. Jeżeli rząd w obecnej przynajmniej chwili cofa się przed wszystkiemi w tym kraju reformami, to nietyle ze złej woli, ile raczej z wyrachowania i obawy, żeby do własnej, arcyskomplikowanej domowej sprawy nie przysparzać sobie trudności dołączeniem bardzo drażliwej „sprawy polskiej.“ Nie myślę wcale bronić takiego poglądu i chwalić przezorności strusia, który chowa głowę w piasek i myśli, że go nikt nie widzi; stwierdzam tylko fakt niewątpliwy. Żeby dojść do takiego rezultatu t. j. do prowadzenia polityki *status quo* i utrzymywać uczucia narodowe w temperaturze spokoju, potrzeba nielada dyplomaty. Stanowisko jenerał-gubernatora warszawskiego nie jest już dziś takie, żeby mógł trzymać kraj pod obuchem i nowe dlań wynajdywać tortury; mógłby on jednak drażnić.

Jenerał Albedyński dobry z usposobienia i sympatyczny, pełen dobrych intencyj, siłą swoich osobistych przymiotów potrafi sobie pozyskać przychylność przedstawicieli społeczeństwa.

Właśnie te przymioty i te względy czynią z jen. Albedyńskiego bardzo dogodnego dla rządu naczelnika kraju. Jeżeli skutkiem intryg dworskich istniały w umyśle cesarza jakie skrupuły, to niezawodnie znikły one po pierwszej rozmowie pomiędzy Aleksandrem III i jenerałem Albedyńskim. Cóż więc dziwnego, że rozumny, wymowny, a co najważniejsza, bardzo zręczny polityk powrócił do Belwederu tryumfectorem i że stoi dziś daleko silniej, niż kiedykolwiek. Zaznaczyć muszę, że o ile mi wiadomo, sprawa stosunków krajowych poruszaną była tylko pobieżnie w rozmowie potocznej z Cesarzem. Podróż jenerała Albedyńskiego była spowodowaną ważnemi reformami, projektowanemi w organizacyi wojskowej (zniesienie okręgów wojennnych, podział na armie i t. d.). Jenerał-gubernater warszawski wyrobił sobie oddawna reputacyę, jako wyborny administrator wojskowy i dlatego celu powołano go do Petersburga. Na poważne rozmowy o naszych stosunkach czasu nie było, a zresztą dzisiejsza polityka hr. Ignatiewa, polityka z dnia na dzień, polityka bez jutra, do podnoszenia takich spraw najmniej się nadaje.

W związku z podróżą jenerał-gubernatora do Petersburga ma być bliska dymisya naczelnika żandarmeryi w Królestwie Polskiem, jenerała Orżewskiego. P. Orżewski, za istnienia sławetnej pamięci III oddziału był niezależnym od jenerał-gubernatora i miał prawo i obowiązek składać swoje biuletyny o politycznym stanie kraju bezpośrednio do szefa żandarmów. Tej niepodległości swego stanowiska użył jenerał Orżewski wyłącznie w tym celu, żeby przedstawiać kraj jako będący w nieustannem wzburzeniu (wołnienji) i gotów każdej chwili do zbrojnego powstania, i dlatego odwodził rząd od wszelkich ulg i ustępstw dla nas. Ponieważ takie informacye stały w sprzeczności z raportami jenerał-gubernatorów, przeto już hr. Kotzebue jeździł specyalnie do Petersburga, aby niemiłego sobie kontrolera usunąć, wszelako bezskutecznie. Dziś stosunki się zmieniły, naczelnik żandarmeryi po zniesieniu trzeciego wydziału stał się podwładnym jenerał-gubernatorowi, prawdopodobnie więc jen. Albedyński nie ścierpi, aby jego podkomendny urzędnik prowadził politykę na własną rękę.

Paryż 25 sierpnia.

▢ Trzy dni upłynęło już od wielkiej manifestacyi wyborczej, która wprowadziła w ruch wszystkie gminy Francyi. Ogólny wynik jasno się już zarysował; niezatrzymując się więc nad szczegółami, które znane wam już są z telegramów, możemy wyciągnąć z stanowczej walki, jaka się odbyła dla odnowienia Izby, następujące wnioski:

Przedewszystkiem stwierdzić winniśmy fakt, główną mający wagę ze stanowiska stosunków międzynarodowych, że nowa Izba wzięta w swej całości ten sam przedstawia charakter jak dawna. Wielka większość jej członków składa się z tych samych deputowanych wybranych ponownie. Spokój, umiarkowanie i rozsądek wzięły górę nad dążnościami radykalnemi, które usiłowały koniecznie wypłynąć na wierzch. Badając skrupulatnie listę wybranych i zliczywszy tych między nimi, którzy mogą być wciągnięci w poczet egzaltowanych radykalistów, znajdziecie ich w bardzo małej liczbie, zdolnych wprawdzie robić wiele wrzawy, mających dość odwagi aby zintymidować bojaźliwych, lecz niemających z pewnością siły i potrzebnej energii aby narzucić swoje panowanie.

W Paryżu tej wielkiej stolicy, która niezdołała jeszcze wyzbyć się dawnych idei rewolucyjnych, i zawsze będzie stać na czele wszelkich ruchów opinii, jakaż jest liczba głosów otrzymanych przez kandydatów, którzy mieli odwagę głosić się otwarcie rewolucyonistami, socyalistami i komunardami? W okręgu 2-gim otrzymał Bazin 675, w okręgu 3-cim Fourniére 566, w okręgu 13-tym Quisnot mianujący się socyalistą 388, a Aurélien mianujący się rewolucyonistą miał tylko 296 głosów. Chabert nawet, który przecież jest prawdziwym mowcą i nieraz przemawiając w klubie zasłużone miał powodzenie, miał mniej o 6000 głosów od Allain Targé. Nie mógł on, pomimo talentu słowa i zdolności przedstawiania najbardziej posuniętych zdań w świetle korzystnem, zdobyć sobie więcej nad 2800 głosów.

Zwracamy się teraz do departamentów. W departamencie *des Alpes maritimes* Chiris występujący deputowany, wybrany został na nowo 11000 głosów. Jego współzawodnik Giraud, który się mieni radykalistą otrzymał zaledwo 3000 głosów. W Lyonie, w tem drugiem wielkiem centrum, gdzie łatwo rozwielmożniają się złe namiętności, prefekt policyi Andrieux odniósł zwycięztwo nad współzawodnikiem swym radykalnym socyalistą Fontonem.

W Algeryi tylko i w Draguignon radykaliści chełpić się mogą rzeczywistem, doraźnem powodzeniem. Lecz w Algeryi tłomaczy się aż nadto powodzenie radykalistów ogólnem niezadowoleniem spowodowanem rządami gubernatora i niezręcznością, z jaką dozwolono rozwinąć się powstaniu mahometańskiemu. P. Albert Grévy, którego główną jest zasługą, że jest bratem prezydenta Rzeczypospolitej, nie mógł sobie dość zjednać sympatyi aby rządowi zapewnić głosy wyborców. Co do wybranego w Draguignon, jest nim Juljusz Roche redaktor dziennika *Justice*, którego proteguje Clemenceau. Przed nim cofnął się Magnier redaktor dziennika *Evénement*, który zrazu postawił swoją kandydaturę, lecz wierny prawidłom zdrowej demokracyi, sam prowadził propagandę na korzyść swego dziennikarskiego kolegi, ujrzawszy, że komitet wyborczy daje mu pierwszeństwo. Ostatni ten szczegół jest znaczącym. i zdaje się dowodzić że radykalizm p. Jules Roche wydawałby się podejrzanym niejednemu z radykalistów czystej wody, gdyby go zbliska zbadali.

Wogóle ani radykaliści, ani socyaliści nie mają sobie co winszować. Wielka większość wyborców energicznie odparła ideje, jakie reprezentują, czego znów my winszować sobie możemy. Dzień, w którymby Francya, — a jej wrodzony rozsądek stał się przysłowiowym, — zrzekła się swego ducha, aby paść w ramiona stronników Prudhona, Cabeta i ich naśladowców, kazałby zwątpić o cywilizacyi.

Co się tyczy opozycyi konserwatywnej nie figurowała ona bynajmniej w głosowaniu, i liczba jej adherentów zmalała w łonie Izby. W Paryżu Godell, dawniejszy deputowany został wybrany na nowo, chociaż jest bonapartystą. Lecz ani hr. de Reny, ani Cochin, pomimo, że imię jego jest tak szanowane, ani Nicolaud, nie odnieśli zwycięztwa nad swymi współzawodnikami republikańskimi. W departamentach pp. Ravinel, Paulon Gastu, margr. Party, nie zostali wybrani. W departamencie Dordogne, który wybierał dotąd zawsze bonapartystów, tym razem panów Taillefer, Sarlande i Thirien Montaubant, zastąpiono republikanami. P. Haussman nie mógł osiągnąć 2000 głosów w departamencie Girondy, gdzie jako wielki właściciel posiada osobiste wpływy. Hr. de Mon, znany katolik, wybrany jest wprawdzie w Finisterre, a Treppel poraz wtóry w Rennes, wogóle jednak stronnictwo konserwatywne utraciło przeszło 50 krzeseł, a opozycya tendencyjna (lewica i prawica łącznie, monarchiści i radykaliści) tworzyć będzie zaledwo $^1/_8$ Izby. Jeden przeciw 8-miu — czegóż można się spodziewać przy obecnem systemie rządowym, gdy większość tworzyć będzie ustawy bez trudności i bez opozycyi?

Pomimo tych symptomatów, które zdają się wróżyć trwałość Rzeczypospolitej, sytuacya wznieca jednak niejakie obawy. Clémenceau odniósł rzeczywiście wielkie zwycięztwo w walce, która się zakończyła. Deputowany doktór, którego wymowa przypomina skalpel, i który się mieni głośno współzawodnikiem Gambetty, otrzymał 16000 głosów na Montmartre. Był on raczej przywołanym okrzykami, niż wybranym. P. de Hérédia, jeden z jego przyjaciół, znany z swej gwałtownej opozycyi w łonie Rady municypalnej, zastąpił p. Pascal Duprat, który uważany jest za zbyt umiarkowanego. Powiedzianem już było wyżej, że jeden z jego współpracowników w dzienniku *Justice* Juliusz Roch, wybranym został w Drogignan. Pp. Barodet i Bonnet-Duverdier, należący do tej grupy, zostali wybrani wielką większością w Paryżu i Lyonie. Clemenceau będzie zapewne także wybranym w Arles, i tak wejdzie do Izby z urokiem potrójnego wyboru.

Lecz jak mu to już z góry przepowiedział p. Juliusz Ferry, grupa jego będzie tak nieliczną, że osobiste jego, niezaprzeczone zresztą zwycięztwo, nie wywrze żadnego wpływu na przebieg spraw. Może on mu nadać odwagę w ataku, lecz nie zapewni tryumfu w głosowaniu.

Wobec niego stoi prezes Rady p. Juliusz Ferry, który także znakomity odniósł tryumf. Wybrany na nowo osobiście w Epinal ogromną większością (7300 głosów na 9600 wotujących), przyczynił on się do wyboru swego brata i synowca Karola i Alberta Ferry w dwóch okręgach departamentu Wogezów. Jeden z deputowanych, którego głos chcieli nieprzebłagani *(intrasigeants)*, zagłuszyć na publicznych zgromadzeniach, p. Lekroy, wybrany został dwa razy w Paryżu i Aix. Niechaj *Justice* nie zbyt tryumfuje. Jedyną rzeczą, jaką z całą prawdą przyznać sobie może, jest osobista porażka Gambetty. Dojść do tego, gdy się kto nazywa Gambettą, i mieć tylko większość absolutną jednego głosu, a 700 tylko głosów mieć więcej, niż Tony Ridllen, jest to zaiste wielkiej wagi klęska moralna. Gambetta może powiedzieć co prawda, że gdyby był chciał, byłby wybranym w 30 lub 50 departamentach. Lecz sam wybrał sobie Belleville, jako stanowczą arenę walki i z wielką tylko przeszedł trudnością, otrzymawszy zaledwo 8000 głosów, podczas gdy Clémenceau miał ich za sobą 16,000 w Montmartre. Lecz nie dość na tem. Dwóch z jego najznakomitszych przyjaciół, p. Leon Renauld, dawny prefekt policyi, i p. Bardou, b. minister, upadli kompletnie. Niechaj to kto wytłomaczy; a powody być jednak muszą. Popularność Gambetty otrzymała wielki i ważny cios.

N. Pan zątwierdził wybór X. Franciszka S a w y, proboszcza rz. kat. w Tłumaczu, na prezesa Rady powiatowej Tłumackiej.

Sprawy zagraniczne.

Włochy.

P. L a n z a, były prezes rady ministrów we Włoszech, przesłał do wydawcy *Deutsche Rundschau* list o polityce zagranicznej włoskiej, który podajemy w obszernem streszczeniu:

Na samym wstępie listu konstatuje włoski mąż stanu, że Francya przez wkroczenie zbrojnemi siłami do Tunisu, a zwłaszcza przez narzucenie bejowi swego protektoratu, zamanifestowała wyraźnie chęć wejścia prędzej czy później w posiadanie Tunisu. Jest to rzeczą naturalną, że Francya, ciężkiemi ofiarami założywszy swoje kolonie w Algerze, chce wszelkiemi siłami przeszkodzić wpływom jakiegoś innego mocarstwa na brzegach Morza Śródziemnego. Rząd włoski uczynił niedawno do tego zmierzający krok. Krok ten się nie udał, a był on dla Francyi powodem zrealizowania ambitnego planu. Trzeba przyznać, że r z ą d w ł o s k i p o n i ó s ł p o r a ż k ę, bo popełnił tę nieroztropność, że obudził zazdrość Francyi, nie będąc do oporu przygotowanym. Francya panuje dziś *de facto* pod pięknym tytułem protektoratu w Tunisie i może ten kraj w każdej chwili zupełnie zająć; na wypadek więc wojny z Włochami zyskała wyborną podstawę operacyjną. To niebezpieczeństwo stanęło natychmiast przed oczyma Włochów i dostatecznie tłómaczy niepokój, jaki z tego powodu powstał.

Sytuacya polityczna w każdym razie została ostatniemi wypadkami zmienioną. Okupacya francuska nie może dogadzać Włochom, ale nie mają one dość siły, aby takowej przeszkodzić, a gdy i inne mocarstwa są tego zdania, że szkoda zachodów, aby przeciw niej wystąpić, więc i Włochy będą musiały się do tego przyzwyczaić i *faire bonne mine à mauvais jeu*.

Mówiono i pisano, że ks. Bismark podawał Francyi myśl zajęcia Tunisu w zamiarze oderwania Francyi od myśli odebrania napowrót Alzacyi i Lotaryngii, a jeszcze więcej dla rzucenia kości niezgody między Francyą a Włochami. My temu nie wierzymy, a to właśnie z powodu wysokiego wyobrażenia, jakie mamy o bystrości politycznej wielkiego kanclerza.

W ł o c h y p o t r z e b u j ą w i ę c e j n i ż k a ż d e i n n e p a ń s t w o p o k o j u. Młody jeszcze, a do tego ubogi naród, musi skoncentrować całą swoją pracę, aby spotęgować własną produkcyę. Geograficzne położenie pcha Włochy do zajęcia pozycyi państwa morskiego pierwszorzędnego. Jej rozległe wybrzeża i wyspy, które posiada, mogą być tylko silną flotą zabezpieczonemi. Aby te zadania spełnić i tych robot dokonać, potrzebują Włochy w najwyższym stopniu długiego i pracowitego pokoju. A do tego może się głównie przyczynić jej wewnętrzna i zagraniczna polityka. Często powtarzano, że niezależne i w jedno państwo ukonstytuowane Włochy będą dla Europy rękojmią pokoju. My z każdym dniem jesteśmy pewniejsi, że zdanie powyższe nie jest tylko retorycznym frazesem, ale zupełną prawdą. Położone z jednej strony między Francyą, a z drugiej między Austryą i obok Niemiec, były Włochy przez cały szereg wieków jabłkiem niezgody, były powodem długich i upartych wojen między temi państwami. Teraz już wszelki powód walki zniknął zupełnie. C e l e m w ł o s k i e j p o l i t y k i p o w i n n o b y ć p r z e d e w s z y s t k i e m z a p e w n i e n i e s o b i e p r z y j a ź n i o b u m o c a r s t w w r ó w n y m s t o p n i u.

Często wyrażano konieczność dla Włoch zawarcia przymierzy, któreby je broniły przeciw ewentualnym niebezpieczeństwom, ale w zasadzie zawierają mocarstwa przymierza tylko w przewidywaniu bezpośrednio zbliżających się konfliktów i dla jakiegoś określonego i pewnego celu. Na szczęście Włochy nie znajdują się w takiem położeniu, bo z żadnej strony nie są zagrożone. Zresztą naród, który nie czyha na zdobycze, nie powinien się p r z e d c z a s e m w i ą z a ć, a l e w i n i e n a ż d o o s t a t n i e j c h w i l i z a c h o w a ć c a ł ą w o l n o ś ć d z i a ł a n i a.

Podług więc naszego zdania, kończy p. Lanza, potrzebują Włochy długiej epoki pokoju celem pomnożenia swych zasobów ekonomicznych i uzupełnienia i skonsolidowania swych stosunków wewnętrznych. Tym wysokim celom musi odpowiadać w zupełności kierunek polityki włoskiej.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 31 sierpnia.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro we czwartek o godz. 5ej po południu. Na porządku dziennym są sprawy niezałatwione na poprzedniem posiedzeniu, a prócz tego zatwierdzenie ofert na dostawę węgla i drzewa dla szkół i zakładów miejskich, tudzież sprawozdanie o dalszym postępie czynności w uporządkowaniu dawnego archiwum miejskiego.

— **Przybycie rodziców** z dziećmi do szkół z powodu rozpoczynających się wykładów, oraz przyjazd zamiejscowych z wód zagranicznych i krajowych zwiększa znowu w tych dniach ruch w naszem mieście. Hotele są przepełnione jak dawno nie były, na ulicach spotyka się acz nieznajome nie obce twarze, a wieczór teatr letni, który codziennie daje przedstawienia, jest przepełniony. Repertoar też zastósowany został w tym tygodniu do publiczności, która za kordonem pozbawioną jest utworów, z których w tym tygodniu składa się on wyłącznie.

— **Pobożni pielgrzymi.** Dziś przeciągała przed godziną 7mą zrana rynkiem z śpiewami i muzyką procesya ludu ze Szlązka dążącego do Częstochowy na odpust w dzień Narodzenia N. Maryi Panny (8go września). Przyzwyczajeni do dysonansu śpiewów i muzyki naszego ludu w podobnych okolicznościach, podziwiali wszyscy u ludu szląskiego harmonię pierwszych i drugiej. Kompania ta połączyła się z tutejszą kompanią i obie po uroczystem nabożeństwie w kościele św. Floryana, które odprawionem zostało w rannych godzinach, wyruszyły do Częstochowy.

— **W ogłoszeniu stypendyów i zapomóg** dla uczącej się młodzieży w kronice wczorajszej wkradła się kardynalna omyłka, stypendya te i zapomogi nie są bowiem z fundnszu Dra Jana Nep. Radziszewskiego jak było wydrukowanem, lecz z funduszu Dra Jana R a d z i w o ń s k i e g o.

— **Wilhelm Kasparek**, notaryusz, burmistrz Sambora, wybrany został przez większą własność ziemską członkiem Rady powiatowej Samborskiej.

— **Obrząd ślubny.** Wczoraj (30 b. m.) o godz. 11ej przed południem, w kościele parafialnym św. Piotra zawarty został związek małżeński pomiędzy p. Bakanowskim, głównym zarządcą dóbr ks. Czartoryskich a panną Mińską, córką urzędnika z Krakowa. Związkowi temu pobłogosławił wobec licznego orszaku przyjaciół i znajomych X. Bakanowski, Zmartwychwstaniec.

— **Hr. Piotr Komorowski** umarł wczoraj w dobrach swych Bilinie w Samborskiem w 80 roku życia. Zmarły używał wielkiej powagi i miłości w kraju, a dom jego był przybytkiem cnót patryarchalnych. Ożeniony z Izabellą hr. Starzeńską zostawił dwóch synów, z których jeden ożeniony z hr. Teodorą Krasicką, drugi z hr. Szeptycką. Pogrzeb odbędzie się, jak nam telegrafują, w sobotę.

— **Cenne odkrycie.** Między ludnością miasteczka Kodni w powiecie Żytomierskim utrzymywało się zdawien dawna podanie, że w pobliskości zamieszkałego przez dziedzica dworu ukrywają się skarby. Niedawno kazał dziedzic Kodni hr. Ledóchowski za poradą swoich sąsiadów przedsięwziąć kopanie w miejscu, gdzie według wiary ludu skarb miał się znajdować. Kopiąc nie zbyt jeszcze głęboko robotnicy napotkali na galeryę ciągnącą się, jak się później okazało, od dworu do kościoła. W jednym przesmyku galeryi wydobyto na wierzch kilka tysięcy butelek tokajskiego wina, dalszych jednak kopań musiano zaprzestać, gdyż galerya groziła zawaleniem się.

— **Dr. Henryk Blumenstok** radca sekcyjny w ministerstwie spraw zagranicznych w Wiedniu, jak nam donoszą, otrzymał od rządu hiszpańskiego bardzo piękny medal bronzowy, z okoliczności dwuwiekowej rocznicy narodzenia się Calderona. Jest-to upominek za ocenę najlepszego polskiego wieszcza na cześć wielkiego piewcy hiszpańskiego.

— **Jan Andersen Krueger** umarł d. 27 b. m., licząc lat 65 w Betoff. Imię jego stało się głośnem po wojnie 1866 r. i wcieleniu Szlezwiku do Prus. Krueger wybierany ciągle do parlamentu niemieckiego, odmawiał przysięgi i protestował, a gdy Izba wyboru jego wzbraniała się uznać, on wybierany ponownie, przybywał znów do Berlina, aby protestować przeciw niewykonaniu traktatu co do oddania północnego Szlezwiku Danii. Mowy jego, broszury i artykuły dziennikarskie, w których bronił praw narodowych swego kraju, zjednały mu wielką wziętość. Dopiero od trzech lat, gdy ogłoszoną została umowa austryacko-pruska znosząca artykuł 5ty pokoju pragskiego, Krueger usunął się z widowni politycznej i niedał o sobie znaku życia.

— **Nieszczęście na morzu.** Towarzystwo kąpielne składające się z czterech oficerów, dwóch panów i dwóch pań niemieckich wypłynęło z wyspy Ischii 16go b. m. o godzinie 7ej wieczorem na przejażdżkę w czółnie, na którem znajdowało się dwóch wioślarzy. Nagle powstała burza, która z nieprzepartą siłą porwała czółno wbrew wszelkim usiłowaniom płynących dobicia do lądu. Prąd wiatru przewrócił czółno, które znów się odwróciło i wrzuconym w wodę udało się za wspólną pomocą dostać się na nie. Brakło tylko jednego, Kapitana Gerace. Wkrótce potem bałwan powtórnie przewrócił czółno. I tym razem walczący z falami podnieśli je i wdrapali się na nie. Porucznik inżynieryi Bajo rzucił się w morze, w nadziei, że dopłynie do lądu, aby zawezwać pomocy, lecz fale pochłonęły go. Całą noc przepędzili ci nieszczęśliwi w najokropniejszem położeniu i zagnani zostali przez ten czas aż niedaleko wysp Ponza o 10 mil na północny zachód od Ischii, gdzie ich nazajutrz w stanie opłakanym napotkała barka zbożowa i do Ischii odwiozła.

— **Nowe muzeum w Paryżu.** Na Trocadero, gdzie od wystawy pozostał wielki pałac, pracują teraz nad zaprowadzeniem muzeum etnograficznego i muzeum dla architektury i rzeźby. W pałacu tym była już podczas wystawy powszechnej ekspozycya etnograficzna, która budziła podziw zwiedzających; posłuży ona za podwalinę nowego muzeum.

— **Cuda telefonu.** Korespondent *Köln. Ztg* donosi z Paryża 19go b. m.: Dziś wieczór miałem sposobność słyszeć 2gi akt *Małgorzaty* Gounoda, który z wielkiej Opery do wystawy elektrycznej telefonowano. Jestem zdumiony, zachwycony i doprawdy nie wiem czy śniłem, czy też było to w rzeczywistości. Przyłożywszy do uszu dwa telefony, połączone z przyrządem (transmetteur) na scenie Opery, można mniemać, że się siedzi na uprzywilijowanem miejscu tuż przed sceną. Oddanie jest najzupełniejsze: sola, duety, tercety, chóry z pełną orkiestrą, począwszy od najcichszego *piano*, aż do najsilniejszego *fortissimo* oddane były z dziwną dokładnością i wszelkiemi odcieniami.. Jedyną jest różnicą, że głos przeniesiony telefonem brzmi nieco mdlej niż rzeczywista muzyka. Słowa śpiewane można było rozumieć dokładnie.

— **Jenerał Albedyński**, jak nas z Warszawy zapewniają, nie wyjeżdżał ztamtąd po powrocie z Petersburga, wiadomość zatem o jego przejeździe przez Lwów (?) do Wiednia była mylną.

— **Na kolei** między Marsylią a Cannes spadła d. 28 b. m. część pociągu mieszanego z grobli 15 metrów wysokiej w morze. Maszynista tylko i podpalacz zabici, gdyż za lokomotywą spadło tylko 6 wozów towarowych, a wagony podróżne zatrzymały się na grobli. Wszelako 9 podróżnych jest ranionych.

— **Król Kalakaua.** Pociąg, którym zwiedzający Europę król Kalakaua jechał do Madrytu, wyskoczył z szyn; na szczęście bez następstw. Król, który wszystko zwykł badać, kazawszy sobie zdać sprawę z wypadku, zapytał, czy się w Hiszpanii często wydarzają wykolejenia. — Tylko wyjątkowo, odpowiedział urzędnik kolejowy, tym razem na cześć W. K. Mości.“ — „Ach! to w takim razie wolę, rzekł król szybko, jeździć *incognito*.

— **Orkan** wschodni wielkie zrządził szkody w sobotę i w niedzielę na brzegach południowo-atlantyckich w Ameryce. Związki telegraficzne z Kubą przerwane.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Michała Zamarnika, za zamiar kradzieży; Józefa Okacza, za kradzież portmonetki z pieniędzmi; za pijaństwo 5 osób.

Repertoar (Teatr Letni).

We środę 31go: Na żądanie **Kościuszko pod Racławicami.**

We czwartek 1go września: *Staroświeczczyzna*, komedya w 4 aktach J. N. Kamińskiego.

W sobotę 3go: *Grochowy Wieniec* Małeckiego; benefis panny F. Stachowiczówny.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjacioł Sztuk Pięknych w S u k i e n n i c a c h otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

Dnia 30go sierpnia przeważnie pogodnie; termometr od 8·0 doszedł do 23·0 C. Barometr opada. Dnia 31go o g. 7ej rano stan jego był 743·21 millim, termom 9·3 C. — Wiatr połud.-połudn.-zachodni.

— We czwartek 1go września ŚŚ. Idziego op. i Bronisławy.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Grube Ryby, najnowsza komedya p. Bałuckiego, została z powodzeniem odegraną w Warszawie przez dramatyczne towarzystwo poznańskie w teatrze „Bellevue.“ Wszystkie dzienniki warszawskie jednogłośnie chwalą utwór p. Bałuckiego. Najwięcej pochlebną dla naszego autora jest recenzya *Kur. Warsz.* Wykazawszy dodatnie strony talentu Bałuckiego, pisze krytyk: komedya *Grube Ryby* swoim charakterem zbliżona najbardziej do najlepszych utworów autora *Radców pana Radcy*. Jedynym jej celem ubawić widza i rozweselić swoim dowcipem. Wyższych pretensyj *Grube Ryby* nie mają, ale w swoim zakresie i charakterze są wyborną sztuką od początku do końca budzącą śmiech i wesołość środkami bardzo naturalnemi i oryginalnemi, pomimo niezbyt wielkiej świeżości tematu niektórych figur. Sztuka ma wiele uroku w nader ciepłej i poczciwej atmosferze rodzinnej, wiele humoru i komizmu w sytuacyach i figurach, dużo dowcipu, chociaż kilka razy za grubo solą posypanego, dużo ruchu scenicznego, pomimo błahej intrygi. W tym duchu wyrażają się również *Echo*, *Wiek* itd. Komedya miała być bardzo dobrze odegrana.

Wieczory pod lipą, ta najlepsza historya polska dla młodzieży przez Lucyana Siemieńskiego, wydawana kilkakrotnie przez różnych nakładców, uległa w jednej z tych edycyj przed kilku laty pod takimże tytułem wyszłej zakazowi, z powodu, że powiększono ją dodatkami najnowszych dziejów, zmieniono ją bez wiedzy nawet autora. Zakaz ten niekorzystnie wpłynął na rozpowszechnienie innej edycyi wydanej nakładem J. M. Himmelblaua w Krakowie 1873, bo wobec prawie jednobrzmiących tytułów książki, nikt a mianowicie zarządy szkół nie będąc tak obeznane z zakazem, aby wiedzieć do której edycyi on się odnosi, nie nabywały żadnej w obawie, aby nie nabyć zakazanej. Inne książki tejże treści dla młodzieży wydane, jak np. Dzieje ojczyste ze szczególnem uwzględnieniem Galicyi, Historya kraju rodzinnego, i treścią i swemi zagadkowemi tytułami odstręczały od siebie, a tem samem nie zyskały żadnej wziętości; u nas bowiem nie żądano historyi Galicyi, ale historyi narodu polskiego jaką są „Wieczory pod lipą.“ Wydawca tej najpopularniejszej książki uzyskał właśnie świadectwo dla wydania swego z r. 1873 reskryptem Ministerstwa wyznań i oświecenia z d. 20go kwietnia b. r., który orzeka, że książka wydana nakładem J. M. Himmelblaua w Krakowie „Lucyana Siemieńskiego Wieczory pod lipą czyli historya narodu polskiego, wydanie 10te w Krakowie 1873 nie jest objętą zakazem wymierzonym przeciw innemu tej książki wydaniu, także krakowskiemu.“ Nie-ma więc już wątpliwości, która edycya „Wieczorów pod lipą“ ma otwartą drogę do użytku młodzieży mianowicie w szkołach ludowych, średnich i seminaryach tak męzkich, jak żeńskich, i że wejdzie napowrót powszechnie w użycie, jako najstósowniejsza i najlepsza do nauki historyi polskiej.

Od Administracyi „Czasu.“

Na pomnik Mickiewicza złożyli: Dr Jan Rosner jako pozostałość z pieniędzy złożonych na wycieczkę przez lekarzy i przyrodników 25 złr. Administracya *Dziennika Polskiego* 7 złr.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Posiedzenie Towarzystwa naftowego w Gorlicach.

W uzupełnieniu depeszy donoszącej o posiedzeniu towarzystwa dla rozwoju przemysłu naftowego w Gorlicach, podajemy następujące szczegóły.

Referat p. Dr Fedorowicza streszcza się w na-

stępujących punktach: „1) Nafta zostaje przynależnością grnntu. 2) Zaprowadzenie pewnoóci hipotecznej dła kopalń przez oddzielenie tabularne powierzchni gruntów od wnętrza za zgodą właściciela gruntu. 3) Zaprowadzenie norm zasadniczych co do wielkości powierzchni kopalń naftowych.“ (projektując najmniejszy obszar, na którym prawo poszukiwania za olejami mineralnemi uzyskać można, powierzchnią 1 hektara największy zaś 36 hektarów). „4) Oddanie nadzoru i administracyi kopalnictwa naftowego władzom górniczym *ad hoc* przy starostwach powiatowych utworzyć się mającym. 5) Reforma opodatkowania uzyskanych praw do poszukiwania olejów mineralnych oraz znienienie podatków, zarobkowego i dochodowego przez fiskalne oddzielenie górnictwa naftowego od przemysłu naftowego i zaprowadzenie podatków od wielkości obszarów pod kopalnie użytych.

Kwestya rozdziału tabularnego powierzchni gruntów od wnętrza, przeszła po dłuższej dyskusyi według wniosków referenta. W kwestyi zaprowadzenia norm wielkości obszarów kopalń, na których prawa poszukiwania i exploatowania oleju i mineralnych uzyskać można, członkowie hołdujący zapatrywaniom antiregalistycznym widząc w tem naruszenie istniejących obecnie stosunków, stanowczo się wywodom referenta sprzeciwili i po dłuższej dyskusyi przeszedł wniosek p. Fibicha poparty przez p. A. Skrzyńskiego, żeby nie ograniczać wolności zakładania kopalń do wielkości obszarów czyli, żeby na jakiejkolwiek przestrzoni kopalnie zakładać można było. W kwestyi oddania administracyi i nadzoru kopalnictwa naftowego władzom górniczym (p. Karol Rogawski listownie zgłosił *votum seperatum* żądający oddania tej administracyi władzom autonmicznym) przeszedł wniosek p. Dembińskiego, żądający pozostawienia obecnego stanu rzeczy, t. j. pozostawienia zarządu władzom politycznym. Kwestya reformy podatków została jednomyślnie według wniosków referenta przyjętą.

Z Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie.

Otrzymujemy następujące pismo:

W Nr. 191 *Czasu* z dnia 23 b. m. zamieszczone jest sprawozdanie o odbytem w Tarnowie dnia 16 b. m. zebraniu kilku delegatów Towarzystwa kredytowego, tudzież przytoczone są wnioski tych delegatów do takiej zmiany § 19 Statutu, aby dłużnik uwolnionym był od wszelkiej prowizyi za następne półrocze przy spłatach gotówką nad plan jeżeli pożyczkę sześć miesięcy naprzód wypowiedział, tudzież by przy spłatach gotówką nad plan bez poprzedniego wypowiedzenia opłacał prowizyę tylko w wysokości 1od sta.

Wnioskodawcy uzasadniają ten projekt tem, iż Dyrekcya na podstawie wypowiedzenia może przystąpić do wylosowania odpowiedniej ilości Listów zastawnych, w razie zaś spłaty nad plan bez wypowiedzenia powinna dochód z lokacyi gotówki przy spłacie złożonej użyć na zapłacenie prowizyi należącej się właścicielom listów zastawnych, które wskutek spłaty wylosowane zostają.

We wniosku tym i uzasadnieniu nie zwrócono uwagi na §. 21 Statutów, według którego przy spłatach nad plan ilość Listów zastawnych wylosować się mających, oznacza się na podstawie gotówki, która w tym celu do funduszu umarzającego faktycznie już wpłynęła, wylosowanie więc na podstawie samego tylko wypowiedzenia nie jest możliwém, zwłaszcza gdy dłużnik mógłby wypowiedzenie cofnąć i kapitału w oznaczonym terminie nie złożyć.

Co się zaś tyczy projektu, aby dochody użyte z lokacyi gotówki złożonej przy spłacie nad plan użyto na spłacenie prowizyi od wylosowanych listów, Dyrekcya Towarzystwa kredytowego zwraca uwagę, że według §. 76 Statutu wszelkie dochody pochodzące z lokacyi gotówki tudzież wszelkie wpływy nadzwyczajne przeznaczone są na zasilenie funduszu rezerwowego, który to fundusz według §. 77 lit. a. przeznaczony jest w pierwszym rzędzie na zabezpieczenie regularnej wypłaty kuponów. Fundusz ten stanowi zatem gwarancyę dla posiadaczy listów zastawnych, że należącą im prowizyę w terminach oznaczonych otrzymają, a gwarancya ta jest oczywiście tem większą, im wyższy jest stan funduszu rezerwowego. Odejmując przeto funduszowi rezerwowemu zapewniony mu §. 76 Statutu dochód z lokacyi gotówki wpływającej do kasy Towarzystwa przy opłatach nad plan umożenia, uszczupliłoby się wzrost tego funduszu, będącego dla posiadaczy listów gwarancyą regularnych wypłat prowizyi. Zmiana więc Statutu Towarzystwa, przynosząca uszczerbek dochodom funduszu rezerwowego, uwłacza prawom posiadaczy listów zastawnych, a zatem według §. 90 statutów, gdyby nawet przez Ogólne Zgromadzenie uchwaloną została, najwyższej sankcyi otrzymać nie może.

Zwracamy także uwagę, że w instytucie naszym procent opłacany przez dłużnika, równa się procentowi, pobieranemu przez posiadacza listów zastawnych, tak, iż tylko dochody przeznaczone na zasilenie funduszu rezerwowego, umożliwiły Dyrekcyi w myśl §. 77 lit. c. Statutu, przyjąć koszta administracyi na fundusz rezerwowy i uwolnić dłużników od opłacania dodatku na ten cel w skrypcie oznaczonego.

Wreszczcie co do projektu udzielania pożyczek 4% aż do wartości $^3/_5$ hipoteki, zauważamy, iż wniosek taki sprzeciwia się zasadom naszej instytucyi, gdyż nigdzie zakłady kredytowe oparte na podobnych podstawach, jak nasze Towarzystwo, nie udzielają kredytu wyższego, jak do połowy wartości hipoteki.

Z Dyrekcyi Gal. Towarzystwa Ziemsk. we Lwowie dnia 25go sierpnia 1881 r.

Krasicki prezes, *J. Wiktor* dyrektor, *Bilińskí* zastępca sekretarza.

Międzynarodowy targ zbożowy w Wiedniu.

W niedzielę, jak wczoraj wspomnieliśmy, ukonstytuowało się zgromadzenie międzynarodowego targu, a nazajutrz w poniedziałek nastąpiło otwarcie posiedzeń krótką przemową p. Naschanera prezesa komisyi międzynarodowej, który powitał zgromadzonych w liczbie 3000 członków, poczem wiceprezes Wyngaert odczytał obszerne sprawozdanie o tegorocznych zbiorach w Europie.

Wobec niepewnych dotąd a często i sprzecznych między sobą doniesień pod tym względem, tem więcej zajęło uwagę całego zgromadzenia to urzędowe sprawozdanie, z którego zestawiamy treściwie następujące wiadomości:

W Austro-Węgrzech. Zbiór pszenicy w Węgrzech mniej niż średni, w Austryi o wiele lepszy niż w Węgrzech; zbiór żyta w Węgrzech średni, w Austryi lepszy, w tym samym stosunku jak zbiór pszenicy; jęczmienia równie w Austryi jak w Węgrzech, średni zbiór, a pod względem ziarna tak tu jak i tam nieobfity, piękny, ziarnisty należy do wyjątków; owies na Węgrzech dał słaby plon, w Austryi jednak pomyślny zbiór wynagradza ten niedostatek o tyle, że w ogóle w całej monarchii zbiór owsa można nazwać średnim. Uwzględniając przeciętne stosunki konsumpcyi, można przypuszczalnie liczyć na wywóz: pszenicy (wraz z mąką) około 1 do 1½ miliona cetnarów metr., żyta 1½ do 2 milionów, jęczmienia także 1½ do 2 milionów, owsa ½ do ¾ miliona cetnarów. Płody strączkowe chybiły w obudwóch połowach monarchii. Ziemniaki i kukurudza pomimo, że się często na urodzaj ich użalano, dają jednak nadzieję średniego zbioru. Wogóle można oznaczyć procentowo tegoroczny zbiór:

pszenicy	w Węgrzech na 90%,	w Austryi na 107%;
żyta	„ „ 100%,	„ „ 108%;
jęczmienia	„ „ 84%,	„ „ 100%;
owsa	„ „ 85%,	„ „ 106%.

W Prusiech. Rzepaki przyniosły 65%; pszenice według sprawozdań okręgowych towarzystw rolniczych obiecywały w całej monarchii przeciętnie tylko 80%, ze względu jednak na pomyślniejszą od czerwca zmianę temperatury można przypuścić 85%. Żyto daje plon słabo średni; jęczmień ak równie i owies zupełnie pomyślny; ziemniaki dobry zbiór obiecują.

W Hanowerskiem zbiory nie zbyt zadawalające; przeciętnie licząc przynosi w ziarnie: pszenica 80, żyto 70, jęczmień 85, owies 75, groch 65, ziemniaki 100%.

W prowincyach nadreńskich pszenica daje najwyżej 85 do 90%, ziarno jednak zostawia wiele do życzenia, nierówne, często wilgotne; żyto ubogie w słomę niesie całkiem pomyślny plon w ziarnie, które od wielu lat nie było tak piękne, oznaczyć je można na 100%; jęczmień udał się dobrze, stracił tylko cokolwiek na barwie z powodu deszczów podczas żniwa; owies upałami i suszą uszkodzony rokuje zaledwo połowę zwykłego zbioru. Ziemniakom przeszkodziły poprzednie susze, a obfite teraz deszcze nie wynagrodzą już tej szkody.

Na Szląsku pruskim pszenica zupełnie zadowoliła, dając około 85% zwykłego przeciętnege plonu; żyto tak pod względem jakości jak ilości, równie zadawalające, niesie około 90%; jęczmień pod względem ilości daje dość obfity plon, około 110%, wiezione jednak dotąd na targi ziarno zostawia wiele do życzenia; owies liczyć można 120%; rzepak i rzepik na 80%; nadzieje zbioru ziemniaków do tej chwili bardzo dobre.

Odkładając dokończenie streszczenia tego sprawozdania do jutra, wypada tymczasem spojrzeć jeszcze na poniedziałkowy (29 b. m.) jak równie i i wczorajszy (30 b. m.) właściwy ruch międzynarodowego targu. Wytrwałe trzymanie się cen wysokich ze strony sprzedających a z drugiej strony usiłowania kupujących aby koniecznie sprowadzić zniżkę, były powodem, że mało zawarto interesów, lubo popyt nie był wcale ospały. Pszenica galicyjska przedłożona przez Tarnopolską spółkę rolniczą zwróciła na siebie uwagę i zyskała pochwały z powodu pięknego ziarna, popyt też o nią był bardzo znaczny. Kupcy zamierzali nabyć wielkie partye galicyjskiego i polsko-rosyjskiego towaru, przeszkodziła im jednak stałość wysokich cen. Zawarto wogóle zaledwo interes na 50,000 cetnarów metr. pszenicy, z czego 4,500 cetn. galicyjskiej po 11.25 do 11.75 a w części tylko po 12.25 złr. *paritas* Lwów i Tarnopol. Węgierską pszenicę płacono po 12 złr. 50 ct. *loco* Wiedeń. Jęczmienia sprzedano około 80,000 cetnarów metrycznych, galicyjskiego jednak towaru nie było wcale na targu. Jęczmień płacono po 10 złr. do 10 złr. 50 ct. *loco* Wiedeń. Galicyjski notowano tylko nominalnie po 7 złr. 50 ct. do 8 złr. 25 ct. od stacyj krajowych. Targ na żyto był zaniedbany. Galicyjskiego mało tylko ofiarowano i to po 7 złr 50 ct. do 8 złr. 25 ct. Większy nieco obrót miał owies morawski i węgierski po 8 złr. 10 ct., *respective* 8 złr. 20 ct. *loco* Wiedeń. Owsa galicyjskiego nie było wcale. Na inne artykuły, jak mąka kukurudza, rzepak, grys i t. d. mały tylko był popyt. Po raz pierwszy Spółka Tarnopolska ofiarowała małą partyę galicyjskiej soczewicy i sprzedała szybko 100 cetnarów metrycznych po 20 złr. *paritas* Tarnopol na termin październikowy. Więcej nie było, choć odbiorców nie brakłoby było na większe zapasy.

Wczoraj we wtorek rozpoczął się targ przy ożywionej chęci kupna i koncesyach ze strony nabywców, którzy spodziewają się również ustępstw od sprzedających. Galicyjscy sprzedawcy z powodu dobroci towaru mniej są do tego skłonni niż inni, mimo to zawarto już kilka transakcyj o towary galicyjskie, naprzykład 600 cetnarów metrycznych pszenicy po 12 złr. 30 ct., 2600 jęczmienia po 7 złr., na termin grudniowy 300 cetnarów metrycznych rzepaku po 12 złr. 60 ct. wszystko z dostawą do Tarnopola.

Lista prezencyjna z wtorku wykazuje razem 2900 uczestników, czyli o 1000 mniej niż w roku zeszłym, w tej liczbie 68 galicyjskich, czyli o 29 więcej, ale prawie wyłącznie handlarzy.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Podpisani wspólnicy firmy **Jakób Krzysztofowicz, W. Amirowicz i K. Schels** podają do publicznej wiadomości, że Jakób Krzysztofowicz w dniu 23 sierpnia b. r. żywot doczesny zakończył.

Dziękując za dotychczasowe zaufanie, którego przez lat kilkanaście ze strony szanownych obywateli ziemskich i kupców doświadczali, mają zarazem zaszczyt zawiadomić, że interes dalej pod firmą **Wilhelm Amirowicz i K. Schels** prowadzić i tak jak dotychchczas wymaganiom stron pod każdym względem zadość czynić będą.

Wilhelm Amirowicz & K. Schels.

Ostatnie wiadomości.

Dziś rano pociągiem pospiesznym lwowskim przybyli pp. Protopopow, pułkownik inżynieryi i Palicyn, pułkownik sztabu, w towarzystwie komisarza powiatowego z Przemyśla. Ci panowie nie mieli jednak czasu robić nowych studyów nad fortyfikacyami Krakowa, gdyż spędziwszy tylko jedną godzinę na tutejszym dworcu, odjechali pociągiem warszawskim w wagonie I klasy do granicy rosyjskiej, gdzie zostaną oddani tamtejszym władzom. (*Patrz telegram lwowski.*)

W Wiedniu rozpoczęły się obrady nad wspólnym budżetem. Przedwczoraj odbyła się w ministerstwie spraw zagranicznych konferencya ministrów. W najbliższym czasie będą dalej prowadzone obrady nad przedłożeniami dla delegacyj wspólnych.

Z Ischl donoszą, że 28go sierpnia minister Dunajewski udał się do Ebensee, aby zwiedzić tamtejsze saliny. Z powodu obecności pana ministra, wszystkie gmachy tak rządowe jak i domy prywatne były pięknie i bogato przystrojone chorągwiami i kwiatami. Wieczorem zaś miasteczko jaśniało wspaniałą illuminacyą.

Wiadomości z Rzymu potwierdzają wyzdrowienie kardynała Ledóchowskiego, oraz, że X. biskup Janiszewski mianowany został przez Ojca Świętego biskupem asystentem tronu papieskiego—*Episcopus assistens trono pontificio.*

Kuryer Poznański odebrał następujący telegram z Rzymu od X. Meszczyńskiego: Niebezpieczeństwo wszelkie minęło. Kardynał Ledóchowski czuje się prawie zupełnie zdrowym, pozostaje tylko lekka wada sercowa.

Walne zebranie wyborców miasta Poznania odbędzie się w dniu 4go września.

Z Warszawy donoszą, że skład osobisty zarządu drogi żelaznej Dąbrowskiej ma być następujący:

Prezes: Zygmunt Wielopolski; członkowie: Bloch, Rau, St. Karski i A. Goldstand. Oprócz tego ogólne zgromadzenie wybierze 4 zastępców, pomiędzy którymi figuruje jeden z głównych założycieli dyrektor Banku międzynarodowego w Petersburgu Władysław Laski, któremu zostanie powierzoną reprezentacya interesów Towarzystwa w Petersburgu. Oprócz p. Laskiego na zastępców zostaną zapewnie wybrani: R. hr. Potocki i hr. Plater. Zaznaczyć wypada, że p. Wilhelm Rau, chociaż obcy poddany — wszedł jednak w skład zarządu na zasadzie § 54 ustawy, który dozwala, żeby na pięciu członków jeden był poddanym zagranicznym.

Roboty około kolei Inowrocławsko-Dąbrowskiej nie rozpoczną się w tym roku, lecz dopiero w przyszłym. Obecnie inżynierowie zajęci są wytknięciem linii i oznaczeniem kosztów budowy, podług których dopiero ostatecznie ustanowionym zostanie stosunek finansowy rządu do towarzystwa.

Nowosti donoszą, że oddział do spraw finansowych Królestwa Polskiego, istniejący przy ministerstwie sprawiedliwości, został zniesiony.

Oberpolicmajstrem moskiewskim mianowany został dotychczasowy gubernator besarabski Jankowski (a nie Janowski — jak wczoraj mylnie doniósł telegraf), były naczelnik kancelaryi zarządu żandarmeryi w Królestwie Polskiem.

Ignatiew postanowił zwołać komisyę, która ma zająć się obmyśleniem środków odpowiednich celem zmniejszenia pijaństwa między ludem. W skład tej komisyi wejdą delegowani ministerstwa spraw wewnętrznych, domen, finansów i 24 przedstawicieli ziemstw.

Z Petersburga donoszą, że były naczelnik miasta Petersburga Baranow otrzyma wysokie stanowisko w zarządzie marynarki, a gubernatorem petersburskim na miejsce radcy tajnego Lutkowskiego mianowany zostanie gubernator kazański Heinz. Naczelny prokurator wojenny Filosofow, towarzysz jego Milutyn i prokurator Achszarumow opuszczają służbę.

Z powodu widocznej niełaski Baranowa, który do Archangielska przeniesiony został, mówią nam, iż nie jednemu on dokuczył na różnych stanowiskach, które zajmował, mianowicie miał się przyczynić do niełaski W. ks. Konstantego. W ostatnich zaś czasach, twierdzą, iż odezwał się ze zdaniem, że teraz trzeba będzie pomyśleć o pozbyciu się Ignatiewa, co miało dojść do wiadomości pierwszego *de facto* ministra, który postarał się uprzedzić pana Baranowa. Obecnie pojawiają się pogłoski o niełasce Ignatiewa. Dowód to na jak ruchomym piasku stoi obecnie państwowa budowa w Rosyi.

Presse donosi w telegramie petersburskim następującą senzacyjną wiadomość: Dymisya Ignatiewa nie ulega wątpliwości. Wymieniają znowu Szuwałowa, jako tego, który posiada zaufanie Cesarza, i którego rada w sprawie powołania następcy Ignatiewa będzie stanowcza. Notujemy tę wiadomość z obowiązku dziennikarskiego. Wiadomości jednak nasze z najlepszego zaczerpnięte źródła, każą nam stanowczo wątpić w autentyczność drugiej wieści telegramu wiedeńskiego dziennika. Musi się wiele zmienić w Rosyi, aby hr. Szuwałow powrócił znowu do dawnego wpływu. Znakomity ten mąż stanu jest obecnie zupełnie *mis de côté.*

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 31 sierpnia. Z Wiednia polecono zaniechać śledztwa karnego przeciw Protopopowowi i Palicynowi.

Buda-Peszt 31 sierpnia. *Pester-Lloyd* pisze: Hr. Andrassy odwiedził wczoraj ministrów w Bukareszcie; po całogodzinnej naradzie z Rosettim przyjmował dwóch dziennikarzy węgierskich, przed którymi położył na to nacisk, że udał się na Synai, jako człowiek prywatny; wiadomości o agitacyach rumuńskich poczytał za bezzasadne i rzekł: Węgry i Rumunia mają wspólny interes, walcząc przeciw prądowi słowiańskiemu; czuje to również król Karol, który, choćby był synem Cara Rosyjskiego, nie mógłby tej latińskiej wyspy poświęcić Słowianom.

Berlin 31 sierpnia. *Reichs Anzeiger* donosi, że biskup Korum mianowany został przez breve papieskie z dnia 16go sierpnia biskupem trewirskim, i że minister wyznań wręczył mu wczoraj urzędowy patent z datą 29 b. m. Nowy biskup odwiedził także ministra spraw wewnętrznych Puttkamera; dziś zaś będzie miał posłuchanie u Cesarza. *Germania* potwierdza, że jest zamiarem ustanowić stałego reprezentanta dyplomatycznego Niemiec przy Papieżu; nie należy brać tego za ustępstwo Kościołowi, lecz opierać się będzie na wzajemności; ostatecznym celem wiodącym do porozumienia jest zawsze zmiana ustaw majowych.

Londyn 31 sierpnia. *St. James Gazette* donosi z Berlina, że bliskiem jest mianowanie pełnomocnika niemieckiego przy Kuryi rzymskiéj, równocześnie z mianowaniem nuncyusza w Berlinie, który ma prowadzić układy z rządem niemieckim.

Telegramy biura koresp.

Berlin 31 sierpnia. Wczoraj minister wyznań Gossler wręczył biskupowi Korum akt przyjęcia go przez Cesarza na posadę biskupa trewirskiego.

Petersburg 31 sierpnia. *Agence russe* zaprzecza doniesieniu telegraficznemu dzienników zagranicznych, które nadmieniło o bliskiem wydaleniu Izraelitów z Rosyi, i mówi: Nie istnieje żadna reakcya przeciw liberalnym planom hr. Ignatiewa, wszelako daje się dostrzegać wpływ antagonizmu. Taż Ajencya zaprzecza doniesieniu, jakoby rząd rosyjski postanowił domagać się wydania nihilisty Hartmanna. Gubernator petersburski Lutkowski zatrzymuje posadę swoją. Oddzielny departament w ministerstwie skarbu istniejący dla finansów Królestwa Polskiego, nie będzie zwinięty, lecz wciągnięty w ogólną administracyę.

Kopenhaga 31 sierpnia. Sejm duński został wczoraj zamknięty. Izby nie zgodziły się między sobą co do zwyczajnego budżetu w ustawie finansowéj; administracya będzie zatem prowadzoną do d. 1 kwietnia 1882 na podstawie uchwalonego dawniéj tymczasowego budżetu.

Bukarest 31 sierpnia. Król odwiedził wczoraj rano hr. Andrassego w willi Duport, gdzie tenże mieszka i zabrał go z sobą na śniadanie do pawilonu strzeleckiego, gdzie dwór był już zgromadzony. Wieczorem była wielka uroczystość w willi Sutso na cześć hr. Andrassego.

Konstantynopol 31 sierpnia Depesza konsulatu donosi, że skazani za zabicie Abdula Azisa (Midat i jego wspólnicy) przybyli d. 9 b. m. do Dżeddy, przejechali miasto konno; wojsko tworzyło szpaler i prezentowało broń. Skazani przenocowali u zastępcy wielkiego szeryfa Mekki i nazajutrz 10go udali się w dalszą podróż do Taifu. Po skończeniu ramazanu (postu) lord Dufferin weźmie w rękę sprawę armeńską i zażąda wysłania pełnomocnika nadzwyczajnego, jako komisarza do Armenii, aby przygotować środki, które mają być użyte. Poseł rosyjski Nowikow powrócił tu, i przyjmowany był przez Sułtana na prywatnem posłuchaniu. Radzca finansowy niemiecki Wittendorf otrzymał wielką wstęgę orderu Medżidżie. Bourke i Valfrey odwidzili wczoraj wszystkich ministrów.

Washington 31 sierpnia. Biuletyn z d. 30 b. m. w południe, mówi: Od wczoraj stan prezydenta niezmieniony; nie przybyło mu sił, ale też nie ubyło.

Kursa. — Wiedeń 31go sierpnia 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 76·70. — Renta srebrna 77·45. — Renta złota 93·60. — 6% Renta złota węgierska 117·80. — Losy z roku 1860 131·75. — Akcye Banku Narodowego 824·—. — Akcye kredytowe 350·40. — Londyn 117·90. — Dukaty —·—. Napoleony 9·38½. — Lombardy 145·50.— Losy 1864 roku 175·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 323·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 182·50. — Akcye kolei węg. pół.-wschodn. 168·50. — Anglo-Bank 160·50. 6% Listy zast. hipoteczne 102·50. — Marki 57·55. Ruble —·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredytow. Ziem. 103·— . — Nowa renta papierowa 95·10. złr. — 4% Renta węgierska 89·60.

Usposobienie giełdy:

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 31 Sierpnia.

	płacą	żądaj
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	123 —	125 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 55	1 65
Marki niemieckie za 100 marek	57 —	58 —
Dukat ważny	5 50	5 60
20-frankówka	9 32	9 42
Imperyał ważny	9 52	9 65
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi,		
6% pożyczka krajowa galicyjska	102 —	103 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	101 25	102 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	96 50	97 75
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk	101 50	102 75
6% listy „ banku hipot.	102 50	103 75
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	104 —	106 —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	102 75	104 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	104 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	104 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	104 —	107 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	97 50	99 —
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	85 50	87 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	320 —	322 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	182 —	184 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	308 —	320 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 —	21 —
Losy miasta Stanisławowa	24 50	26 50

Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płat. — rub. i kop.

Wiedeń 30 sierpnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	76 95	77 10
4⅕% „ srebrna	77 80	77 95
4% „ złota	93 80	93 95
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	122 25	123 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	131 50	132 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	132 75	133 25
„ „ 1864 „ 100 „	175 50	176 —
„ „ 1864 „ 50 „	173 50	174 50
Losy Como-Renten	30 —	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 —	106 50
Bukowińskie „ „	102 —	103 —
Galicyjskie „ „	101 50	102 —
Morawskie „ „	104 50	105 50
Niższo-austryackie „ „	105 50	106 50
Wyższo-austryackie „ „	103 —	— —
Szląskie „ „	108 —	— —
Styryjskie „ „	104 75	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	97 50	98 50
Węgierskie „ „	98 25	99 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	98 —	98 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	133 25	133 75
6% Renta węgierska złota	117 90	118 05
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	97 —	97 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	162 —	162 50
Boden-Credit węgierskie . 140 „	248 —	250 —
„ „ austryackie . 80 „	269 —	270 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	353 50	353 80
„ „ węgierskie . 200 „	349 —	340 50
Depositen-Bank . 200 „	259 50	260 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	850 —	855 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	829 —	830 —
Unionbank . 100 „	150 70	151 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	149 —	150 —
Wied. Bankverein . 100 „	140 60	140 90
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	174 50	175 50

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	621 —	623 —
Elżbiety . 210 „ „	214 25	214 75
Linz-Budweis . 200 „ „	190 50	191 —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	183 50	184 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2325	2330
Franciszka Józefa . 200 „ „	193 50	194 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	322 75	323 25
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	151 —	151 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	182 75	183 25
Nordwest austr. . 200 „ „	230 25	231 —
„ Lit. B. 200 „ „	262 25	262 75
Rudolfa . 200 „ „	163 —	163 50
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	169 25	169 75
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	353 25	353 75
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	146 —	146 25
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	246 —	247 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	167 50	168 —
„ Nord-Ost . 200 „ „	169 —	170 —
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	174 25	174 75
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	117 —	117 25
5% „ „ „ papier. 33 lat	100 25	101 —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	— —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	106 50	107 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	— —	— —
5½% „ „ złote 36 lat	99 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	96 30	96 80
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	102 25	102 75
5% „ „ „ nowe 37 lat	102 25	102 75
6% „ Bank. Hipot. lwow.	102 50	102 80
6% „ „ Włość. „	103 50	104 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 —	101 20
5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 75	— —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	100 —	100 50
5½% „ Boden Kredit-Institut	102 —	102 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	93 25	93 75
Alföld-Fiume . 200 „ „	95 25	96 —
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	99 50	100 —
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	99 —	99 50

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	101 50	102 —
„ Em. 1870 . 200 „ „	— —	101 —
„ „ 1872 . 200 „ „	— —	102 50
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	101 75	102 25
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	106 —	— —
„ „ wal. austr. „	101 75	102 25
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 75	108 —
„ poż. 14 milion. 1872 „	105 50	106 —
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	104 50	105 —
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	101 50	102 —
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 „ „	99 50	99 75
„ II „ 1867 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1871 300 „ „	93 —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	96 60	96 90
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	96 —	96 50
„ II „ 1867 300 „ 4%	99 50	100 —
„ III „ 1868 300 „ „	96 75	97 25
„ IV „ 1872 300 „ „	96 25	96 50
Nordwestb. austr. . 200 „ „	102 25	103 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	101 75	102 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	121 —	— —
Rudolfa . 300 „ „	98 50	99 —
„ Em. 1869 . 300 „ „	97 75	98 25
„ Em. 1872 . 300 „ „	97 75	98 25
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	115 —	115 50
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	92 50	92 75
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	175 —	178 —
Südbahn (Lombardy). . 500 fr. 3%	134 —	134 50
„ „ . 200 złr. 5%	115 25	115 75
Theissb.-Gesell. „ „	101 75	102 25
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	93 —	93 50
„ „ II Em. 200 „ „	91 75	92 25
„ Nordost . 300 „ „	— —	93 —
„ „ złotem . 200 „ „	111 75	112 25
„ Westbahn . 200 „ „	97 75	98 25
„ „ Em. 1874 200 „ „	95 —	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	117 —	117 50
Premiowe Wiedeńskie „ 100	133 75	134 25
„ Węgierskie „ 100	124 50	125 —
3% „ Tureckie fr. 400	26 50	27 —
Kredytowe złr. 100	182 25	182 75

	płacą	żądają
Clary . złr. 42	40 25	40 75
4% Donau-Dampfsch. „ 105	112 —	112 50
Inszpruku . „ 20	24 —	24 50
Keglewicha . „ 10½	16 50	— —
Krakowskie . „ 20	20 25	20 50
Ofner (miasta Budy) . „ 40	40 50	41 50
Palfy . „ 42	41 —	41 25
Rudolfa . „ 10½	19 50	20 —
Salma . „ 42	51 25	51 75
Salzburgskie . „ 20	21 75	22 50
St. Genois . „ 42	47 50	48 —
Stanisławowskie . „ 20	25 40	25 70
4½% Tryesteńskie . „ 105	127 50	128 50
4% „ . „ 50	65 50	— —
Waldsteina . „ 21	30 50	31 —
Windischgrätza . „ 21	41 75	42 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 60	5 62
20 frankówki	9 38	9 39
Imperyały rosyjskie	9 61	9 63
Funty szterl. angielskie	11 73	11 78
Liry tureckie złote	10 68	10 70
Marki niemieckie za 100 marek	57 55	57 60
Rubel papierowy za 100	124 75	125 —

Lwów 30 Sierpnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	310 —	314 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	101 85	102 85
4% „ „ „ „	96 40	97 40
5% „ „ „ „ 37-letnie	101 85	102 85
6% „ „ Banku hip. gal.	102 40	103 40
6% „ „ „ włość. galic.	103 75	106 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	101 50	102 50
6% „ pożyczki krajowej	103 —	104 —

Warszawa 29 Sierp.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
4% Listy zastawne II seryi	—	—	—	—
kupon	—	—	074	—
5% „ „ nowe 1869 r.	—	—	98	60
kupon	—	—	093	
4% Listy likwidacyjne	—	—	86	40
kupon	—	—	097	

(2303-1-2)

Za spokój duszy ś. p.

Antoniego Kozubowskiego

b. profesora Uniwersytetu Jagiellon., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

w piątek dnia 2 września b. r. o godz. 10ej *w kościele OO. Reformatów* na które pozostała rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

Zgubiono

broszkę złotą, dukat z wizerunkiem Matki Boskiej w oprawie kształtu gwiazdy, z odwrotnej strony fotografia dziecięcia. Ktoby takową znalazł, raczy się zgłosić do właściciela przy ulicy Jagiellońskiej pod L. 204 Isze piętro, gdzie otrzyma **wynagrodzenia 10 złr.** (2305-1-3)

Pod warunkami bardzo przystępnemi przyjmuję na stół i mieszkanie

Panienki!

zapewniając opiekę rodzicielską. W domu konwersacya francuska i niemiecka, oraz fortepian do użycia. — Bliższa wiadomość w sklepie pani *A. Flinter* przy ul. Grodzkiej pod Nr. 55. (2306-1-2

W CICHAWIE

p. Niepołomice, dostać można do siewu **pszenicy banatki** z pierwszego zbioru, **ostki czerwonej** i **żyta korenckiego.** (2308-1-3)

PRAKTYCZNY

ogrodnik,

mający 28 lat, kawaler, władający językiem czeskim i niemieckim, opatrzony dobremi świadectwami, poszukuje posady u państwa lub prywatnych. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: **V. Nermuth w Zajezdci pr. Hroch Teinitz Czechy.** (2298-1-3

TYLKO

Hans Sachs

w Wiedniu, I., Lichtensteg Nr. I,



ma ciągły zapas **najlepszego i najtańszego obówia** mężkiego, damskiego i dla dzieci w najobfitszym wyborze. **Damskie kamaszki skórzane** z podwójną podeszwą od złr. 3 c. 50 wyżej. **Kamaszki mężkie** z podwójną podeszwą, od złr. 4 wyżej. — Wszystkie rodzaje obówia dla mężczyzn, chłopców i dziewcząt, jak równie jesienne i zimowe trzewiki skórzane, filcowe i kortowe po zadziwiająco niskich cenach.

Katalogi illustrowane ze wskazówką podawania miary gratis i franco.

Zlecenia z prowincyi uskuteczniają się punktualnie. Towar, któryby się nie spodobał, wymienia się. (2322-1-)

Skład obówia **„Hans Sachs"** Wien, I., Lichtensteg Nr. I.

!! Zabezpieczenie !!

przeciw stratom giełdowym dają tylko **premie i asekuracye.**

Te jakoteż wszelkie zamówienia giełdowe uskutecznia z pokryciem od złr. 100 — począwszy, przy którem można łatwo zyskać 10—20 złr. na tydzień (2330-1-4)

Franciszek Friedländer,
kantor wymiany
w WIEDNIU, I., Wollzeile Nr. 5.
Na listy odpowiada natychmiast opłatnie.

Do Ameryki

parowcem pocztowym „Anchor-linii".

Pasażerom zgłaszającym się wprost do mnie bez pośrednictwa ajenta, udzielam znaczne zniżenie ceny. Wszelkiego żądanego wyjaśnienia daję i rozsyłam na żądanie mapy kraju i kolei darmo. (1959-3-)

M. Flatau, jeneralny pełnomocnik w *Hamburgu*, 12 Admiralitätsstrasse.

Tylko raz do zboża, ryżu, nasion i t. p.

używane worki

w partyach poleca tanio (1951-6-)

Herm. Gust. Schwabe* w *Hamburgu.

Worki na próbę za zaliczką.

Bez bólu

i bez wstrzykiwania,

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowej metody, doświadczonej w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowej,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i (1909-157-) szybko

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału, **w Wiedniu, Stadt, Seillergasse II.**

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, **osłabienie mężkie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie takieżsame ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.

Zawiadamiam niniejszem, że jak lat poprzednich, przyjmuję na mieszkanie i stół **PP. Słuchaczów Uniwersytetu, oraz uczniów wszelkich szkół publicznych,** przy troskliwym dozorze i opiece pod przystępnemi warunkami. Lekcye muzyki, nauka języków i korepetycye szkolne w miejscu. Zgłoszenia ustne lub pisemne przyjmuje (2093-8-8)

A. Furmankiewicz,
ul. Kanonicza l. 116, dom W. Raczyńskich pierwsze piętro.

ZAKŁAD

wychowawczo-naukowy męzki Tomasza Hendla.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, że szkoła ludowa połączona z Zakładem moim wychowawczym i naukowym w Krakowie (**ul. Bracka Nr 159.**) reskryptem Jego Excellencyi p. Ministra oświaty z d. 19 listopada 1880 r. L. 18288, podniesioną została do rzędu Szkół publicznych, z prawem wydawania świadectw w Państwie ważność mających.

Kurs nauk rozpoczynam na rok szkolny 1881/2 w dniu 1 września tak z uczniami przychodnimi, jako też w Zakładzie moim stale umieszczonymi. (1850-13-13)

Zawiadamiam, że **pensyonat męski,** który przez lat kilka w Jaśle utrzymywałem, przeniosłem do Krakowa, ul. Batorego l. 159. (2273-5-5)

Ryszard Wilson.

Laureatka

konserwatoryum warszawskiego, uczennica St. Moniuszki udzielać będzie lekcyi gry na fortepianie. Wiadomość w księgarni katolickiej *Dra Władysława Miłkowskiego.* (2291-4-6)

Przyjmuję na mieszkanie i stół

PP. Studentów

zaręczając rzetelną opiekę i przyzwoite utrzymanie. Gł. Rynek Nr. 34, II. piętro. (2288-4-6) **Różycki.**

Zawiadamiam uprzejmie Osoby interesowane, iż przyjmuję jak zwykle **studentów** na stół i mieszkanie, zapewniając przytem staranną opiekę i wszelkie możliwe wygody pod nader przystępnemi warunkami. Konwersacya francuska i niemiecka, a na żądanie udzielam lekcyj francuskiego języka.

Eugenia Florkiewicz z domu *Tellier.*
Rynek l. A. B 33, dom Wgo Fischera. (2246-4-4)

Ich ertheile deutschen Unterricht, und bereite für deutsche höhere Lehranstalten vor. (2294-2-4)

B. Michael,
ulica św. Jana Nr. 293.

Deutsches
Lehr- und Erziehungs-Institut
L. Tschapka, Domherrengasse N. 125.
8-klassige höhere Töchterschule
verbunden mit einem
Pensionate u. Fröbel'schen Kindergarten.

Unterricht in allen Schulgegenständen. Sprachen: Deutsch, Polnisch, Französisch u. Englisch. Lehrkurs v. 1. September. Institutspreise mässig. Einschreibungen täglich. Prospekte gratis.
(2239-9-10) **L. Tschapka,** Vorsteherin.

Niemiecka koncesyonowana wyższa

Szkoła żeńska

i

English school for young ladies

w połączeniu z kursem dalszego kształcenia, pensyonatem i Fröblowskim ogródkiem dla dzieci.

Ulica św. Józefa (Poselska ulica) Nro 493.

Nowy rok szkolny rozpoczyna się 1go września tj. we czwartek.

Nauka jest wykładana w niemieckim, polskim, francuskim i angielskim języku, również udzielane są wszelkie wiadomości szkolne, nauka rysunków, malarstwo, roboty ręczne i lekcye muzyki, a duchowe i cielesne rozwinięcie uczennic jest najwyższem zadaniem przełożonej.

Bliższe wyjaśnienia i programy nauk z największą gotowością udziela się a zgłoszenia się będą przyjmowane w lokalu szkolnym **ulica św. Józefa Nr. 493.**

G. Rehefeld,
(2182-8-10) właścicielka zakładu.

Wilhelm Fenz

poleca

TAPETY

krajowe i zagraniczne świeże, w wielkim wyborze i w najnowszym guście, po cenie od 20 cnt. za rulon wzwyż, **szlaki** w arabeski oraz w kwiaty, **sztukaterye, listwy** złocone, prawdziwe amerykańskie **ceraty** na meble i **story** do okien płócienne i drylowe.

Podejmuje się **tapetowania mieszkań.** (2098-55-)

Zakład wychowawczo-naukowy żeński

Maryi Serwatowskiej

w Krakowie przy ul. Wiślnej l. 174, dom „pod zającem".

Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, że kurs nauk rozpoczynam z dniem 1 września 1881 r. — Wpisy rozpoczęły się w dniu 25 sierpnia b. r. — Bliższe wiadomości w osobnym programie nauk, który na żądanie przesyłam. (1995-15-20)

M. Serwatowska, właścicielka zakładu.

C. k. Instytut Techniczno-Przemysłowy

w Krakowie.

Instytut reprezentuje wyższy stopień nauk technicznych w kierunku praktycznym i obejmuje trzy wydziały czyli szkoły fachowe: **Budownictwa, Mechaniki i Chemii technicznej.** W każdej szkole fachowej kurs nauk trwa lat 3.

Przedmioty wykładane w Instytucie są następujące:

A. przedmioty przygotowawcze, wspólne dla wszystkich 3ch wydziałów: Matematyka, fizyka, chemia ogólna, geometrya wykreślna, mechanika ogólna, rysunki z wolnej ręki i linearne, język niemiecki.

B. przedmioty fachowe:

1. W szkole budownictwa: Budownictwo (konstrukcya i projektowanie), nauka o formach architektonicznych, technologia materyałów budowlanych, mechanika budownicza, miernictwo i niwelacya, encyklopedya maszyn, historya budownictwa, rachunkowość i ustawy przemysłowe, nauka o urządzaniu fabryk.
2. W szkole mechaniki: Mechanika i teorya maszyn, konstrukcya maszyn, technologia mechaniczna, encyklopedya maszyn, zasady budownictwa, technologia materyałów budowlanych, miernictwo i niwelacya, nauka o urządzaniu fabryk, rachunkowość i ustawy przemysłowe.
3. W szkole chemii: Chemia nieorganiczna i organiczna, chemia analityczna, mineralogia i geognozya, zasady budownictwa, encyklopedya maszyn, technologia materyałów budowlanych, technologia chemiczna, prace w laboratoryach chemii ogólnej i rozbiorowej tudzież technologii chemicznej, nauka o urządzaniu fabryk rachunkowość i ustawy przemysłowe.

UWAGA: a) Oprócz tego wykładanym jest dla wszystkich 3 oddziałów język francuzki jako przedmiot nieobowiązkowy.
b) W trzecim roku odbywają się ekskursye na place budowy, do fabryk, i warsztatów.

Warunki przyjęcia do Instytutu:

W ogólności wymaga się od kandydatów chcących wstąpić do Instytutu, aby się wykazali, iż skończyli przynajmniej 16ty rok życia (metryka urodzenia) a nadto, aby udowodnili legalnemi świadectwami publicznej szkoły średniej, iż w naukach przyrodniczych (fizyce i historyi naturalnej), matematyce, geografii, historyi powszechnej, językach polskim i niemieckim oraz w rysunkach, posiadają wiedze odpowiadającą stopniowi tych nauk w szkołach średnich (wyższej szkole realnej lub gimnazyum).

Świadectwo złożonego egzaminu dojrzałości zapewnia bezwarunkowe przyjęcie.

Kandydaci którzy nie mogą przedstawić tego rodzaju świadectw, mogą być przyjęci na podstawie egzaminu wstępnego z następujących przedmiotów:

1. **Matematyka:** Gruntowna znajomość matematyki elementarnej do równań 2go stopnia z 2ma niewiadomemi (włącznie), szeregi, kombinacye, dwumian. Planimetrya, stereometrya, trygonometrya płaska.
2. **Fizyka:** Ogólne własności ciał, działanie sił molekularnych, ciepło przewodnie, teorya spoczynku i ruchu ciał stałych, płynnych i lotnych, zasady nauki o elektryczności i magnetyzmie, akustyki i optyki
3. **Historya naturalna:** Systematyczny przegląd grup zwierzęcych i roślinnych, ogólne wiadomości o kształtach i własnościach minerałów oraz ich znajdowaniu się.
4. **Geografia i historya:** *a)* Znajomość powierzchni ziemi, według jej naturalnych i politycznych granic, — mianowicie państw europejskich a szczególniej monarchii austryacko-węgierskiej, jej ustroju państwowego i najważniejszych dat statystycznych. *b)* Znajomość historyi narodów i ich wzajemnych stosunków; znajomość głównych dat z historyi odkryć i wynalazków, przy szczególnem uwzględnieniu historyi austryackiej.
5. **Język polski:** Poprawne wyrażanie się ustne i piśmienne. Ogólne wiadomości z literatury, mianowicie od XVI. wieku. (2355-1-2)
6. **Język niemiecki:** Ustne i piśmienne wyrażanie się w tym języku (krótkie wypracowanie piśmienne na zadany temat i ustna rozmowa).
7. **Znajomość początków rysunku** linearnego i z wolnej ręki.

Od egzaminu wstępnego opłaca się taksa 12 złr.

Zgłoszenia do egzaminów, przyjmują się od 1go do 4go października; w tymże czasie odbywają się wpisy uczniów wstępujących na podstawie świadectw.

DYREKCYA.

WIEDEŃSKA AKADEMIA HANDLOWA

założona w roku 1857.

(Dyplom honorowy z wystawy powsz. 1873 r.)

Przyjęcie uczniów do wszystkich **trzech kursów Akademii** i do klasy przygotowawczej odbywać się będzie **od 13 do 17 września b. r.** codziennie od godz. 9ej do 1ej w południe w gmachu Wiedeńskiej Akademii handlowej (Stadt, Akademiestrasse 12, obok Kärntnerring).

Ukończeni uczniowie Akademii Handlowej mają prawo do jednorocznej służby ochotniczej bez poprzedniego egzaminu wstępnego, jeżeli przed wstąpieniem do Akademii handlowej ukończyli z dobrym postępem przynajmniej cztery klasy gimnazyalne albo realne.

Bliższych wyjaśnień udziela chętnie Dyrektor Akademii. — Programy po 10 c. można nabyć w kancelaryi Dyrektora, albo u portyera w gmachu Akademii; na żądanie mogą być także przesłane. (2328-1-3)

Wiedeń, w końcu sierpnia 1881 r. Dyrektor Akademii:
Dr. R. Sonndorfer.

J. IHNATOWICZ.

Fabryka we Lwowie. Filia w Krakowie, Sukiennice 20.

POLECA

Wodę lwowską odznaczającą się przyjemnym, długotrwałym zapachem, mającą obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, — flakon 1 złr. 50 cent., pół flakonu 80 cent.

Wodę kolońską przednią, — flakon 25 cent., 50 cent. 1 złr. najprzedniejszą (potrójną), — flakon 40 c., 80 c., złr. 1·50.

Perfumy na wzór angielskich i francuskich sporządzone, — jaśminowa, fiołkowe, opoponak, Chypr. heliotrop. hiacynt, konwalia, róża i t. p., — od 35 cent. do 3 złr. flakon.

Wodę lewandową i lewandową ambrową do skrapiania sukien i odświeżania powietrza w pokojach, — flak. 50, 70, 90 c. i złr. 1·20.

Ocet toaletowy do nacierania ciała ma obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, — flakon 50 cent. i 1 złr.

Ocet salonowy do kadzenia, — fl. 50 cent. (1860-18-)

Powyższe wyroby zostały wyszczególnione trzema medalami zasługi.

Ces. król. austr. liwerant nadwor.

Erven Lucas Bols

FABRYKA

wybornych likierów holenderskich

w Amsterdamie (2134-4-)

założona w roku 1575

Filia: w Wiedniu, I., Am Hof Nr. 3.

Zawiadamiam uprzejmie **Rodziców i Opiekunów,** że jak lat poprzednich także na rok 1881/82 **przyjmuję uczniów** do zakładów naukowych uczęszczających, na mieszkanie i stół pod przystępnemi warunkami, a na żądanie korepetycyę, zapewniając przytem dozór i opiekę ojcowską.

Feliks Waligórski

w Krakowie, ulica Krupnicza Nr. 19 lit. B., dom Wgo Wład. (2068-24-35) Wojczyńskiego.

Pod warunkami bardzo przystępnemi przyjmuję na stół i mieszkanie

PANIENKI

zapewniając opiekę rodzicielską — w domu konwersacya francuska i niemiecka. Udzielam lekcyj fortepianu w domu i po za domem, jakoteż wszelkich robót kobiecych, głównie krawieczyzny i kroju podług metody francuskiej. Dla użytku panienek ogród i kąpiel rzeczna. (2217 5-6)

M. Zamościkowa.
Ul. Krowoderska, l. 167 za klaszt. PP. Wizytek.

Mam zaszczyt zawiadomić szanownych Rodziców i Opiekunów, że **Panienki** mające uczęszczać do szkoły św. Scholastyki lub innych zakładów naukowych, mogą znaleść u mnie umieszczenie, pomoc w naukach i jaknajtroskliwszą opiekę. (2202-3-3)

Osoby interesowane raczą się zgłaszać począwszy od 25 sierpnia.

Kornelia Mayerberg,
Kraków, ul. św. Marka Nr. 256.

Wdowa po urzędniku,

emerytka, w średnim wieku, mówiąca językiem włoskim, niemieckim i polskim, życzy sobie przyjąć miejsce **towarzyszki podróży lub zastępczyni matki panienkom oraz zarządem domu** w dystyngowanej rodzinie.

Bliższa wiadomość w pensyonacie żeńskim **Teodory Jaworskiej** w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej pod L. 264. (2249-3-3)

Majątek ziemski,

w dobrej glebie z pastwiskami i lasem z całym tegorocznym zbiorem i inwentarzem jest do sprzedania. Bliższa wiadomość pod adr. **A. Z.** poste restante **Radomyśl** koło Tarnowa. (2272-3-10)

Jeżeliby kto miał do najęcia lub sprzedania na wsi, w okolicach Krakowa, w Galicyi na Szląsku Austryackim lub na Morawie, **dom piętrowy** ładny w dobrym stanie z ogrodem, niechaj raczy zawiadomić o tem poste rest. pod adr.: *B. D.* w Krakowie. (2292-2-3)

Mieszkanie

parterowe, świeżo wyrestaurowane, z widokiem na plantacye, składające się z 4 pokoi, werandy, kuchni i spiżarni, jest zaraz do wynajęcia; w realności pod L. 92 przy ulicy św. Gertrudy, naprzeciw kościoła Dominikanów. (2285-2-5)

Śledziejowickie masło stołowe

jest do nabycia od 1 września b. r. w handlu Wgo *Edwarda Fuchsa* w Rynku i w sklepie *św. Salomei* w Sukiennicach po cenie 40 c. za 1/4 kilo, a 20 c. za 1/8 kilo. Cena ta obowiązuje aż do 1 maja 1882.

Wszystkie osełki Śledziejowickiego masła oznaczone są literą **S.** (2265 2-3)

Zarząd Państwa Kokotowskiego.

MAJĄTEK

w pszennej glebie, blisko kolei, przestrzeni **1100 morgów,** przeważnie role i łąki, dom wygodny okazały w ogrodzie, z inwentarzem doborowym do nabycia. **Bliższa wiadomość u W. adwokata Horwata we Lwowie przy ul. Kopernika pod l. 22.** (2012-16-25)

PONOWNE ZNIŻENIE CENY.

KAWA Z HAMBURGA

wprost pocztą **opłatnie** w woreczkach

Mokka prawdz. arabska b. szl.	5 ko	zł.	7·45
Menado najlep. brunat. w.-ziar.	5 ko	„	7·45
Ceylon perłowa najlepsza	5 ko	„	6·35
Ceylon plantacyjna wspan.	5 ko	„	5·60
Ceylon niebiesko-zielona najlep.	5 ko	„	5·30
Cuba silna dobra zielona	5 ko	„	5·—
Mięszanka wiedeń. wyborna	5 ko	„	5·15
Złota Jawa doskonała szlach.	5 ko	„	5·45
Złota Jawa silna dobra	5 ko	„	5·—
Perłowa Mokka b. dobra	5 ko	„	5·—
Perłowa Jawa mocna dobra	5 ko	„	4·75
Jawa zielona wielkoziarnista	5 ko	„	4·60
Santos dobra zielona	5 ko	„	4·15
Campinos mocna czysta	5 ko	„	3·90
Ryż stołowy najlepszy czysty	5 ko	„	1·75
Ryż stołowy dobry wielkoziar.	5 ko	„	1·50
Ryż stołowy dobry gruboziar.	5 ko	„	1·15
Sago perłowe prawdz. indyj.	5 ko	„	1·75

Przy większem zakupnie odpowiednia zniżka.

E. H. Schulz, Altona pod Hamburgiem.
firma założona 1864 r. (1317-14-)

KSIĘGARNIA

D. E. Friedleina

w Krakowie, Rynek Nr. 11,

poleca skład swój wszelkich

Książek szkolnych

map, atlasów, globusów

wzorów kaligraficznych i rysunkowych

Wielki wybór wzorów rysunkowych francuzkich. (2228-3-6)

UDOSKONALONE **rewolwery**

patentowane na cały świat, samodziałające w wyrzucaniu naboi wystrzelonych.

Wielkość kieszonkowa . . . złr. 15 ct. —
25 naboi stosownych . . . . ct. 90
futerał skurzany 80 ct. lepszy z paskiem 1·50

jedynie u F. J. Demmera w Krakowie pod największą gwarancyą. (1503-14-)

DO SPRZEDANIA

fabryka wyrobów drzewianych, nawet szczególnych, w okolicy bogatej w drzewo, położona obok kolei żelaznej, poruszana parą o sile 10 koni; z powodu różnych okoliczności z domem mieszkalnym albo bez tegoż za umiarkowaną cenę zaraz do sprzedania. (2244-4-6)

G. E. Delaval w Grybowie.

Mąkę kościaną parowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem $3^1/_2$ do $4^0/_0$ azotu i 21 do $23^0/_0$ kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania,** — nabyć można **po cenie zniżonej** albo u podpisanych, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**

O wczesne zamówienia uprasza się. (1851-14-28)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium

B. Schönberg & Fränkel

przy ulicy Mostowej Nr. 353/4.



J. WYCHERA.

Fabryka i Skład Maszyn

we Lwowie, ul. Grodecka l. 47,

poleca nowe lekkie **pługi 3 skibowe** patentu „Hovarda" z dźwignią samodziałającą, które podczas orki zawodowej w Hidas-Nemethi i Ada (w Węgrzech) z pługami 3-skibowemi „Claytona i Shuttleworta", „Eckerta" i „Kotza" otrzymały przy tak wielkiej konkurencyi

pierwszą nagrodę w złocie;

Kieraty, młocarnie sztyftowe i cepowe systemu angielskiego z wialnią lub bez tejże, stałe i przewoźne: **siewniki** rzędowe i szerokorzutne, oryginalne angielskie **młynki Backera,** francuskie **tryery** (sortowniki), **ulepszone młocarnie** ręczne, stalowe **pługi Rayola** jedno i dwuskibowe, „Królem pługów zwane", jakoteż i wszelkie narzędzia i maszyny rolnicze po **najumiarkowańszych cenach.**

Angielska **młocarnia parowa** o sile 8 koni, prawie nowa, jest bardzo tanio do sprzedania. (2255-3-6)

J. BAJER

MAGAZYN I FABRYKA

WYROBÓW TOKARSKICH

w Krakowie przy ul. Grodzkiej Nr. 89, w domu Wgo Goebla

poleca P. T. Publiczności elegancko i gustownie wykonane wyroby z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej, drzewa, kamienia, marmuru i metalów jako to:

fajki piankowe, cygarniczki, cybuchy z bursztynami, wiśniowe, tureckie, badeńskie, z jaśminu, oraz portmonetki, kule bilardowe, kręgle, szachy, arcaby, domina, laski.

Za dobry gust, rzetelne wykonanie roboty i przystępne ceny ręczy.

Tamże można pobierać naukę sztuki tokarskiej. (2236-4-10)

Z poręczeniem prawdziwości

posyła za porzedniem nadesłaniem należytości albo za zaliczką pocztową

Oryginalny dzbanek

słynnej Trenczyńskiej karpackiej jałowcówki (Borowiczki) po 70 c.

z dzbankiem i opakowaniem **franco.** Używają jej po jedzeniu na najwybredniejszych stołach. Sprawia trawienie i jest nieocenioną **na boleści żołądkowe.** Najmniejsza przesyłka 2 dzbanki.

jedynie tylko sam **I. Salwender**
(2130-4-6 TRENCSIN, OBER-UNGARN.

Antoni Langhammer

w Krakowie, ulica Wiślna L. 175 pierwsze piętro,

poleca Panom Muzykom swoje wyroby instrumentów dętych, smyczkowych i klawiszowych, tudzież szczególnie dobrych strun. — Reparacye wykonywa dobrze, szybko i tanio. — Poszukuje zarazem **ucznia** mówiącego po polsku i po niemiecku. (2198-6-8)

Czcionkami Drukarni „Czasu". Odpowiedziąlny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*